REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pernela, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Za Kurytybą $500

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca
Paweł Nikodem

NR. 13 KURYTYBA-S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 26 MARCA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

OSWALDO ARANHA

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH BRAZYLII

Po owocnych naradach w Rio minister Oswaldo Aranha. Waszyngtonie, wraca w b. tyg. do Stolica gotuje dla niego owacyjne przyjęcie.

Z FRANCJI

Prezydent Lebrun udał się z wizytą do Anglii, która zgotowała mu imponujące przyjęcie. Jest to oddanie wizyty, jaką król angielski złożył w ub. roku Francji.

Rząd Daladiera otrzymał od senatu i parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa, aby Francja mogła sprostać zadaniom, wyłaniającym się z groźnego położenia politycznego w Europie. Gdy Daladier zdawał w senacie sprawozdanie o ostatnich wypadkach i składał hołd narodowi czeskiemu, senatorzy wysłuchali słów współczucia, powstawszy z miejsc.

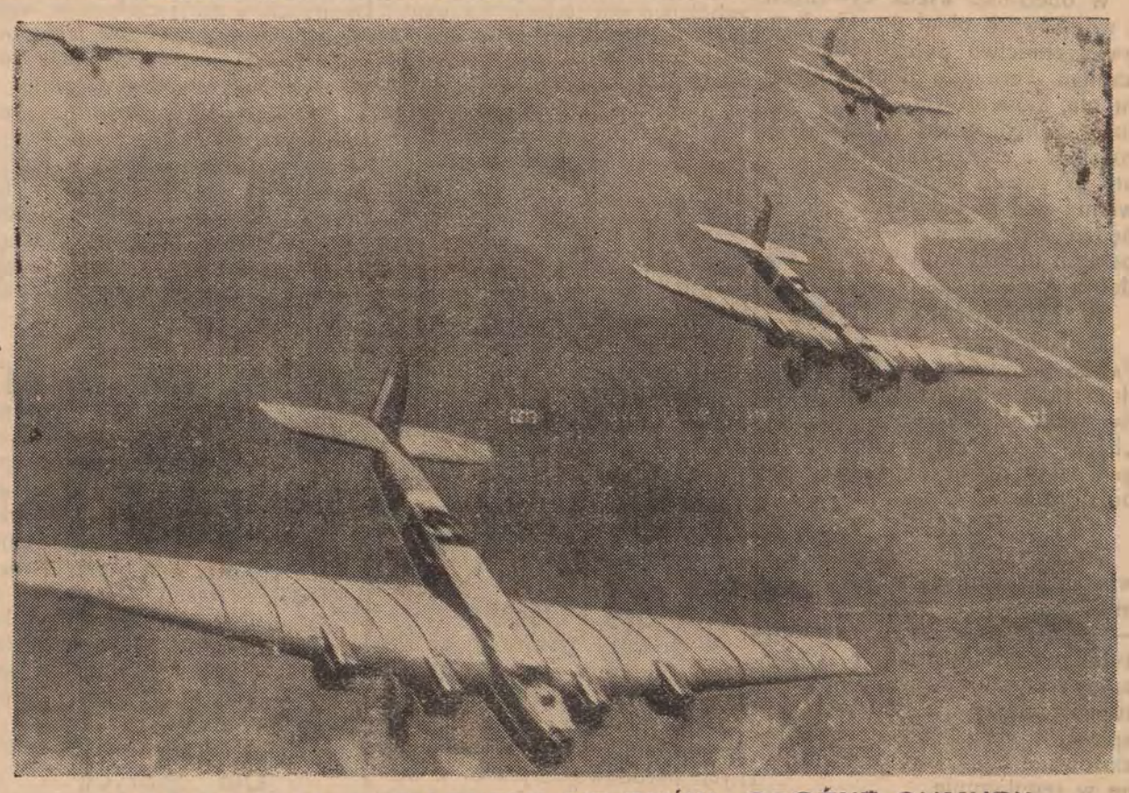

NAD EUROPĄ ZACIĄGNĘŁY SIĘ ZNÓW GROŹNE CHMURY

Oto eskadra samolotów bojowych w próbnym locie. Samolot jest, obok samochodu, jedną z najważniejszych zdobyczy współczesnej doby i nadaje wybitne piętno XX-mu wiekowi. Niestety, równolegle z pożytkiem, niesie on na swych skrzydłach zgubę i zagładę. Z jednej strony służy do szybkiej komunikacji na wielkich przestrzeniach, a z drugiej, jako aparat wojenny, sieje śmierć, zniszczenie, obraca w perzynę całe dzielnice miast.

Z BRAZYLII

Sukces Wystawy w Ponta Grossie

Otwarta w niedzielę wystawa hodowlana w Ponta Grossie jest dobrze obesłaną i daje dobry obraz dorobku naszego stanu na tym polu. Wystawę otwarł interwentor Manoel Ribas stosownym przemówieniem, w którym stwierdził, że mimo znacznych postępów, hodowla w Paranie ma jeszcze wielkie zadania przed sobą. Kraj szerokich kampów zmuszony jest dziś importować bydło z innych stanów, cała Parana bowiem ma mniej bydła, niż np. municypium Sta Maria albo Cachoeira w RGrS. Dlatego doroczne wystawy w Ponta Grossie mają wielkie znaczenie.

Wśród bydła rogatego, jakie znajduje się na wystawie, zwraca ogólną uwagę stado krów czerwonej, polskiej rasy, o którego zaletach i znakomitym przystosowaniu się do tutejszych warunków mieliśmy sposobność już nieraz wspomnieć.

Dla obrony kraju

Rząd federalny wydał ostatnio dekret, który tworzy wojskowe strefy awiacyjne, dzielące Brazylię na 3 okręgi; okręg 3-ci z siedzibą w Canoas obejmuje trzy południowe stany, a siedzibami dwóch jego dzielnic są miasta Kurytyba i Sta Maria w RGrS.

Strefa pograniczna

Jeden z ostatnich dekretów rządu federalnego ustanawia wzdłuż granic państwa strefę szerokości 150 klm., w której nie będą wydawane koncesje inaczej, jak za zezwoleniem rady bezpieczeństwa narodowego. W pasie 30 klm. wzdłuż granicy ministerstwo rolnictwa przeprowadzi osobną kolonizację, rozdając ziemię darmo żołnierzom, oraz wysłużonym wojskowym i urzędnikom. Ziemie publiczne w pasie 30 klm. mogą być nadawane tylko rodzinom rdzennie brazylijskim, których tak ojciec jak matka są urodzonymi w Brazylii.

Czesi w niewoli!

WYPADKI, JAKIE ZASZŁY W UBIEGŁYM TYGODNIU

Europa, macierz nowego świata, zadrżała znowu w posadach — zniknęła z mapy republika Czesko- Słowacka. Wypadki potoczyły się piorunem. Przed tygodniem podaliśmy wiadomość o obwołaniu niepodległości słowackiej. Ile zmian zaszło w ciągu tych 7-miu dni! Czechy i Morawy zostały zajęte przez wojska niemieckie i włączone do Rzeszy, Słowacja zrzekła się swej niepodległości. Ruś podkarpacka znalazła się w ręku Węgier, powstała wspólna granica polsko-węgierska. W litewskiej Kłajpedzie Niemcy poczynają podnosić głowę. Nadeszły wiadomości, że Rzesza postawiła Rumunii szereg żądań, a Bukareszt mobilizuje swe wojska, aby się bronić.

Istna lawina wypadków i zmian, przeznaczona na osłupienie ludzi i oszołomienie umysłów. Zerwała się równo w rok po zaborze Austrii przez Rzeszę, w 5 miesięcy po pierwszym rozbiorze państwa Czechów i Słowaków.

Naród czeski w niewoli! Pozbawiony własnego państwa, przykuty do taczki możnego sąsiada. Lud Husa, Komeńskiego, kraj w Słowiańszczyźnie najbardziej rozwinięty, którego uniwersytet jest jednym z najstarszych w Europie.

Naród czeski w niewoli! „Boże! Stworzycielu świata! Niema między twymi ludami, kto się krzywdą Słowian nie plami! Niema, ktoby w nas szanował brata!" — śpiewał w męce upodlenia i niewoli przed setką lat Jan Kollar, Słowak piszący w języku czeskim, w eposie swym „Córa Sławy", wysoko cenionym przez Mickiewicza. Sto lat przeszło nad tymi słowami, sto lat naprzemian chmurnych i górnych, a jakżeż stały się dziś spowrotem żywe, rozpaczą gorejące!

Poszły po świecie głosy gromkiego protestu. Paryż, Londyn, Waszyngton wystąpiły z protestem. Do najsilniejszych słów w obronie skrzywdzonego narodu należy bezwątpienia głos Mistrza Paderewskiego.

Przytaczamy go na innym miejscu w streszczeniu telegraficznym. Okrzyk świętego oburzenia Artysty z Bożej łaski, wydobyty z głębi bratniego serca, które także cierpiało w niewoli — zbudzi niewątpliwie sumienie ludzkości.

Duch Niezłamany

Zadziwiająca jest siła dyscypliny w wyćwiczonym wiekowymi przejściami narodzie czeskim. Skoro nie było mu danym zlać obficie krwią pól nad Wełtawą i Odrą dla obrony swobody, przyjął klęskę ze stoickim spokojem. Zdał się losowi bez strzału, usłuchawszy wezwania prezydenta Hachy.

W niedzielę dn. 19.3 odbyła się w Pradze defilada wojsk zaborczych, która trwała 3 godziny i była manifestacją potęgi niemieckiej. Defiladę odbierał generał niemiecki Blaskowitz w towarzystwie mianowanego świeżo „protektora Rzeszy" w Pradze Neurata, byłego min. spr. zagr. Niemiec. Na trybunie honorowej zajęli miejsca, jako zaproszeni goście — Czesi, przedstawiciele rządu byłej republiki. Był wśród nich szef rządu Beran, minister obrony gen. Syrowy, szef sztabu Epiala, prezydenci izb parlamentarnych wraz z ministrami. Patrzali na rewię przemocy, która kraj ich zdusiła, i kamienne wyrazy twarzy nie dały poznać nic, jak w piersiach tłukło się umęczone serce słowiańskie.

Konferencja Międzynarodowa

Londyn i Moskwa powzięły wspólnie myśl, czyby nie zwołać konferencji międzynarodowej dla zastanowienia się nad położeniem, wywołanym przez pochód Rzeszy na wschód. Do udziału w naradzie tej projektodawcy proponują: Francję, Polskę, Rumunię i cztery państwa bałkańskie.

Anglia uważa plan ten za przedwczesny.

Narady

Do Warszawy przybył szef sztabu armii rumuńskiej, dla naradzenia się ze sztabem wojsk polskich. Rosyjski minister spraw zagran. Litwinow przybył do Kiszyniewa w rumuńskiej Bessarabii, gdzie prowadzi narady z rządem Rumunii.

Stanowisko wielkich państw demokratycznych

Fracja, Anglia, Stany Zjedn. i Rosja wystosowały do Berlina protest przeciw zajęciu Czecho-Słowacji. Berlin odrzucił te protesty. Ambasadorzy tych państw wyjechali z Berlina, dla zdania sprawozdań swym rządom, na co Rzesza odpowiedziała takim samym krokiem. Posłowie czescy w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie odmówili przekazania swych urzędów Rzeszy. Rząd Stanów Zjedn. miał upoważnić Benesza do zorganizowania rządu czeskiego na terenie USA.

„Niemcy nas zdradzili"

Tak woła Wołoszyn na wygnaniu

Ksiądz ruski Wołoszyn, który jest rodem z Polski, a organizował Ruś podkarpacką, będąc szefem jej rządu, znajduje się w Rumunii, dokąd uszedł przed Węgrami. Znajduje się on w mieście Marmaros Szighet i zamieszkuje w budynku miejscowej policji. Mieszkanie to wyznaczono mu, aby go ochronić, gdyż ktoś z uciekinierów rzucił się na niego. W wywiadzie dziennikarskim rzekł on, że Niemcy zdradziły Ruś podkarpacką, nie udzielając jej protekcji a oddając ją Węgrom.

Teren Rusi jest górzysty (Karpaty), i skutkiem tego jakoteż wielkiej zawiei śnieżnej, zajęcie kraju przez Węgrów trwało przez kilka dni.

Nie obyło się tu bez utarczek. Czesi, rozwiązując wojsko i władze kraju przed ucieczką zagranicę, do Słowacji, Polski i Rumunii, czynili to w popłochu, skutkiem czego do rąk ludności dostały się znaczne zapasy broni. Ponieważ wioski znajdują się tylko w dolinach a góry, do tego w zimie, są puste i trudno dostępne, czekała tu na Węgrów niejedna zasadzka.

Walki są bardzo krwawe. Węgrzy wywieźli w głąb kraju 6 tysięcy osób i nie darują nikomu, kogo znajdą z bronią w ręku. W Ungwarze rozstrzelali 17 osób.

Na stację Sianki w Polsce przybyło z Rusi 5 wagonów z bronią i amunicją. Uciekają do Polski masowo żołnierze czescy jakoteż i Rusini, którzy występowali przeciw Węgrom. Do Ostrawy wysłano już 2 pociągi z uciekinierami czeskimi, we Lwowie zawiązał się komitet pomocy dla uciekinierów z Rusi. Podobnie masowa ucieczka odbywa się przez granicę rumuńską i słowacką. Słowacy odsyłają uciekających żołnierzy ruskich do Niemiec w partiach po 50 chłopa.

Wołoszyn udał się do Jugosławii i wstąpi do klasztoru.

Tragiczne wydarzenie

W Krzemieńcu na Wołyniu nauczyciel miejscowej szkoły poprowadził całą klasę na ślizgawkę. Było 45 dziatwy, na stawie leżał gruby lód. Podczas ślizgawki lód nagle się załamał i wszystka dziatwa wpadła w wodę wraz z nauczycielem. Nauczycielowi udało się wyratować tylko troje dzieci, reszta zatonęła. Przesmutny ten i niepamiętny wypadek okrył miasto głęboką żałobą, którą z Krzemieńcem dzieli cały kraj.

Zapamiętaj dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Ważne mianowania

Dekretem z dnia 15 b.m., podpisanym przez interwentora federalnego, dr. Manoel Lacerda Pinto, były generalny prokurator stanowy, został mianowany stanowym sekretarzem sprawiedliwości. Na miejsce dr. Manoela Lacerda Pinto, generalnym prokuratorem stanowym został mianowany dr. Brasil Pinheiro Machado.

Szef policji

W obecności władz cywilnych i wojskowych objął dn. 15 b.m. zwierzchnictwo policji stanowej kapitan Fernando Flores. Ceremonia, która odbyła się w szefaturze policji, miała charakter uroczysty a zarazem szczery i prosty. W swoim krótkim przemówieniu szef policji zaznaczył, że będzie się kierował — duchem pełnym dobrej woli w pracy dla dobra publicznego.

W Ministerstwie Pracy

Minister pracy dr. Valdemar Falcão podpisał w ubiegłym tygodniu akt z Kurytyby, uznający Syndykat Robotniczy kompanii „Força e Luz", jako oficjalny organ, który reprezentuje klasę robotniczą w tej kompanii.

Podatki

Stanowy Urząd Skarbowy zawiadamia zainteresowanych, iż w miesiącu marcu ściąga podatki — przemysłowy, zawodowy i alkoholowy (Industrias e Profissões e liquidos espirituosos). Dla kupców którzy nie załatwią tej sprawy w wyznaczonym terminie, stosowane będą kary przewidziane w regulaminie.

Podróż dyrektora instytutu herwy

Telegram ze stolicy republiki donosi, iż p. Diniz Junior dyrektor „Instytutu Mate" wybiera się w podróż do Parany, Santa Catariny i Rio Grande do Sul a później i do Mato Grosso. Możliwe, że dyrektor dla spraw herwy przedsięweźmie podróż jeszcze w tym miesiącu i przybędzie wprost do Kurytyby.

W sprawie podróży turystycznych

Pewne przedsiębiorstwo turystyczne w Rio de Janeiro zwróciło się do Ministerstwa Komunikacyj o pozwolenie na urządzanie wycieczek turystycznych samolotami do sławnych wodospadów u ujścia Iguassu. Minister Komunikacyj wszelako, po porozumieniu się z Ministrem Wojny, odpowiedział, że podróże tej natury może odbywać tylko kompania lotnicza „Panair", inne koncesje zależą od rozporządzenia prezydenta republiki.

Szpitale

Towarzystwo Dobroczynne „26 de Outubro" w Ponta Grossie, któremu kompania kolejowa Paraná—Santa Catarina jest winna 2,500 kontów, założy dwa szpitale jeden w Venceslau Braz a drugi w União da Vitoria, mianowicie z chwilą, gdy powyższa suma zostanie towarzystwu spłacona.

Przed sprawiedliwością

W przeszłym tygodniu stanął przed sądem niejaki Pedro Alcantara Cordeiro, oskarżony o zabójstwo popełnione na osobie Orlanda Bitencourta, w dniu 20 kwietnia 1938 r. Po rozprawach które przeciągnęły się przez kilka godzin, Pedro Alcantara został uniewinniony większością głosów.

Pożar

W godzinach rannych dnia 16. b.m. wybuchł gwałtowny pożar w fabryce oleju lnianego, której właścicielem jest obywatel Mikołaj Wójtowicz w Ponta Grossie. Ogień rozszerzył się tak szybko, że wszelkie zabiegi ludności, która zebrała się na alarm, by walczyć z pożarem, okazały się bezskutecznymi. Całe zabudowanie zgorzało a maszyny i sprzęt został zniszczony. Dotychczas niewiadomo, jakie są straty, lecz w przybliżeniu rzec można, że przekraczają one kwotę 50.000 milionów.

S/S „Pułaski"

W podróży powrotnej do Europy przeszedł w tym tygodniu przez porty brazylijskie statek „Pułaski", i tym razem, jak zwykle, zapełniony pasażerami różnych narodowości. Jak to z wiosną europejską, ruch wyjazdowy wzmaga się o tej porze, w każdym też porcie czekała na statek spora liczba pasażerów. Stołki polskie mają już ustaloną sławę: tani przejazd a dobra kuchnia.

Jak się dowiadujemy, na pokładzie „Pułaskiego" wyjechał do Europy szereg księży z Parany, między nimi ks. Janiewski.

Wyjazd

Statkiem „Pułaski" wyjechał do kraju p. Jan Faska wraz z rodziną, po kilkunastu latach pobytu w Brazylii, gdzie zostawia szerokie koło znajomych. Pan Faska wraz z Małżonką odwiedzili naszą redakcję przed wyjazdem, aby się pożegnać, prosili też, abyśmy przesłali znajomym ich i przyjaciołom w interiorze wyrazy pozdrowienia od nich i pożegnania, co niniejszym z całą przyjemnością czynimy.

Pan Faska był ostatnio inspektorem wielkiej kompanii asekuracyjnej „Sul America" w Kurytybie a długie lata spędził w interiorze, w Sta Catarinie, Contendzie, Cruz Machado. Wszędzie, gdzie był, zostawił jaknajlepszą pamięć po sobie, dla swej gotowości do pracy i uczynności.

Walne Zebranie w „Związku"

Zgodnie z art. 45 Statutu „Związku" Zarząd zawiadamia wszystkich członków, iż dnia 2-go kwietnia b-r. w niedzielę odbędzie się Walne Zebranie Informacyjne, na którym będą omawiane ważne sprawy, dotyczące Towarzystwa.

Zebranie odbędzie się o godz. 2-ej po południu. W razie niedostatecznej liczby członków, godzinę później, bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd.

Dla chorych

Urząd propagandy i wychowania sanitarnego przy ministerstwie wychowania i zdrowia w Rio de Janeiro nadsyła nam krótki komunikat takiej treści, który z przyjemnością pomieszczamy:

W całym świecie wzmaga się liczba wyleczonych suchotników. W miarę wzrostu danych statystycznych zwiększa się zaufanie do nowoczesnych środków leczniczych. Kto czuje się chorym, winien się poddać natychmiastowemu leczeniu. Centrale zdrowia (Centros da Saude) dają opiekę chorym i ptrzebującym.

Ze sportu

W środę 5-go kwietnia Parańska Liga Atletyczna urządza turniej koszykówki pomiędzy klubami w lidze zarejestrowanymi. W rozgrywkach które odbędą się na sali Tow. Rio Branco, będą brały udział drużyny klubów Juventus, Coritiba, Jahn i Atletico.

Juventus x Ferroviario

Dnia 26 b.m., na własnym boisku, Juventus rozegra mecz piłki nożnej z klubem Ferroviario. O zainteresowaniu, jakie powyższy mecz wzbudza wśród miłośników sportu, zbytecznie mówić, a to wobec dobrej formy, w jakiej obie drużyny się znajdują.

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z odniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE FIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: sztuczne szczęki od 130$000. — Porady bezpłatne
PARANA IRATI

DR J. GELBERT
ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mal. Deodoro nr. 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

ACADEMIA SUPERIOR DE COMERCIO DO PARANA
PARAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA
FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY

Zawiadamiamy zainteresowanych, że rozpoczęliśmy już kurs przygotowawczy, egzaminy odbędą się w 2-giej połowie lutego. -- Przyjmujemy uczniów i uczenice, począwszy od 12 roku życia.

Kursy buchalteryjne i bankowe (Guarda-livros e Perito-Contadores).

NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W PARANIE

R. Com. Araujo, 276 --- Telefon 1-1-5-3 --- Kurytyba

Okazyjnie do sprzedania maszyna do pisania z polskimi czcionkami marki „UNDERWOOD". Ervino Koch — Tr. Marumby, 156 Telefon 1408 — Curityba.

Rodzina potrzebna do pracy w hotelu. Mąż do ogrodu, prac na podwórzu, żona do gotowania — syn lub córka do podawania do stołu. Życie i mieszkanie na miejscu. Praca stała, zapłata dobra. — **Jose Kaminski, Hotel do Comercio, Capão Bonito,** (przy drodze automobilowej z Kurytyby do S. Paulo).

Przysięga Kościuszki

— Dla „Gazety Polskiej w Brazylii" napisał Franciszek Koch —

Upaść może naród wielki,
Zginąć tylko nikczemny!

Jeszcze nie ucichły echa walk konfederatów barskich, jeszcze niezagojone rany Matki Ojczyzny broczą krwią, i znów Naród polski rozpoczyna drugi etap walk o oswobodzenie umiłowanego Kraju. Dnia 24 marca minęło 145 lat od chwili, gdy Naczelnik Narodu Tadeusz Kościuszko w r. 1794 złożył przysięgę i wezwał wszystkie stany do walki o wyzwolenie Ojczyzny.

W Krakowie, na rynku, w ów pamiętny dzień, zebrały się tłumy ludzi. Szlachta, mieszczanie i lud krakowski stanęli zasłuchani. Ozwały się dzwony; hejnał z wieży Mariackiej brzmi rozgłośnie, roznosząc echo po wszystkiej lechickiej ziemi. Tłumy zebrane na rynku, zapatrzone w jedno miejsce. Na miejscu tym stoi Tadeusz Kościuszko. Wzniósł oczy ku niebu, szablę podniósł w górę i składa uroczystą, świętą przysięgę:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy, na żaden prywatny ucisk, ale jedynie dla obrony Ojczyzny, przywrócenia niepodległości i ugruntowania swobód narodu używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Twego Męko!".

Wtedy to Linowski, poseł ziemi krakowskiej odczytuje akt: „Przytłoczeni ogromem nieszczęść, znękani bardziej zdradą, niż mocą oręża nieprzyjacielskiego, postradawszy Ojczyznę, a z nią używanie najświętszych praw wolności, bezpieczeństwa, własności osób i majątku, my Polacy, obywatele, mieszkańcy województwa krakowskiego, poświęcając Ojczyźnie życie nasze, jako jedyne dobro, którego nam tyrania wydrzeć nie chciała, idziemy do tych ostatnich i gwałtownych środków, które nam rozpacz obywatelska podaje. Wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinii, które obywateli, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły i dzielić mogą. Uwolnienie Polski od obcego żołnierza za cel mając, obieramy Tadeusza Kościuszkę za najwyższego rządcę i naszego naczelnika całego zbrojnego powstania naszego".

Więc już Polacy króla nie mają? pytają ludzie. Więc już korona Piastów i Jagiellonów złożona będzie jako pamiątka i berło królewskie już nie będzie w ręku tego, który był koronowany rządcą i ojcem narodu?

Naczelnik stoi na rynku w Krakowie, on to, nie król, nie otoczony gronem senatorów i hetmanów, lecz wybrany przez lud, najwyższym rządcą i wodzem powstania.

Z ubogiego dworku na Mereszczowczyźnie, w województwie Poleskim, wielki duchem i sercem, choć nieznany prawie pośród najmożniejszych panów, on wybrany przez naród i jemu władza w Polsce oddana.

Naczelnik, który uznaje, iż wszyscy w Ojczyźnie są równi, wszyscy są dziećmi jednej matki, wszyscy mają równe prawa i równe obowiązki. A zaparcie się Polakowi tej „Matki Ojczyzny" jest zbrodnią nad zbrodniami! Naczelnik, który wzywa lud do walki, by wrogów złamać, który powiada śmiało i odważnie: Pierwszy krok do zrzucenia niewoli —jest odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa, poznać się na własnej sile, a kto nie jest z nami — ten przeciw nam.

Ten naczelnik w miejsce króla niedołężnego, wiedzie lud do walki i imieniem Polski woła:

„Wolni i równi Polacy — Ojczyzny wrogom nie oddadzą!" I w on czas biły dzwony, słońce blaskiem złoci szczyty domów bożych, a zamek królewski stoi cichy, jakby zadumany, a na rynku w Krakowie naczelnik ślubuje wierność narodowi i szablę w górę podnosi, jakby mocarz dusz, jutrzenka wolności. A wietrzyk polskiej ziemi niesie echo w dal, jakby szeptał: Przyjdź królu ostatni i uchyl czoła, teraz naczelnik w Polsce mocen jest i wielki on, nie lęka się groźnych twarzy moskiewskich generałów, on nie podpisał w Targowicy zdrady narodu. Nie koronowany uroczyście na króla, nie obierany przez posłów na sejmie, jednak władzę mu dano wielką. Dlaczego? Bo nad wszystko umiłował cierpiącą Ojczyznę, i wskazał, gdzie miejsce prawego Polaka. Gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, woła synów swoich do obrony.

Naród, powołując Kościuszkę na naczelnika, nietylko oddawał w jego ręce komendę nad wojskiem w kraju. Naczelnik miał być jedyną głową narodu, jedyną władzą. Takie stanowisko wymagało człowieka wyjątkowego i nie było w Polsce w owych czasach godniejszego nad Kościuszkę. Skromny i cichy, nie miał on nigdy żadnych celów osobistych. Nie szukał nigdy jak inni, ani władzy, ani bogactw. Nie wysuwał się naprzód; pełnił swój obowiązek żołnierski i obywatelski jak przystało na prawdziwie cnotliwego obywatela.

Bohater nieśmiertelny, nie uląkł się przemocy, i poprowadził Naród polski na krwawy bój z ciemniężcą Ojczyzny, za swobodę ojców i całość ziemi ojczystej.

Z RIO GRANDE

Indianie w Porto Alegre

W stolicy stanu pojawiła się gromadka indian z Lagoa Vermellia, wzbudzając ogólne zainteresowanie. Byli 14 dni w drodze, przybyli z prośbą do interwentora, jako gospodarza stanu aby im zabezpieczył posiadanie ziemi w okolicy, gdzie mieszkają.

Kości zwierza przedpotopowego

Z Santa Cruz przywieziono do muzeum w Porto Alegre część szkieletu jakiegoś olbrzymiego, przedpotopowego zwierza. Kości znaleziono w ziemi, w głębokości 10 metrów.

Otwarcie szkół

Dwie szkoły ewangelickiego zboru niemieckiego w Porto Alegre, które były zamknięte w związku z nowymi ustawami o szkolnictwie, rozpoczęły na nowo funkcjonowanie pod kierownictwem profesorów, zamianowanych przez rząd stanowy.

Drogi

Rada drogowa stanu RGrS podała do wiadomości publicznej plan robót na rok bieżący. Stan posiada z górą 6 tysięcy klm. dróg, w budowie znajdują się drogi łącznej długości 750 klm. Na naprawę i budowę nowych dróg, roboty mostowe, konserwację starych szlaków, stan przeznacza kwotę 11 milionów milrejsów.

Sposobność dla szewca

Czytelnik naszego pisma p. Kazimierz Balcewicz, który posiada warsztat mechaniczny w S Gabriel, pisze nam, że jest tam sposobność dla dobrego szewca, który zna krój i umie robić reperacje. Trzeba znać biegle język krajowy. Ktoby się tą możliwością interesował, niech napisze do p. Balcewicza pod wskazanym wyżej adresem, aby zasięgnąć bliższych informacji.

Polecaj Gazetę Sąsiadom

ZAKŁAD SZEWSKI
JÓZEF GÓRAK

Nasza specjalność: podeszwy gumowe, które są wygodne, trwałe, a zabezpieczają przed wilgocią.
Nabijamy podeszwy gumowe lub skórzane, stosownie do życzenia, na obuwie męskie, trzewiki damskie i dziecięce.

Robota gwarantowana **Ceny niskie**
Rua Cons. Carrão, 289 — esq. Paula Gomes, 190
Telefon 2458 — DORĘCZANIE DO DOMU

Baczność!
Polski Zakład Radio-techniczny
Radio Oficina
Właściciele CZARNECKI & GALARDA
ul. Saldanha Marinho, 485 — Telefon 2-5-8-5

Wykonujemy wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres radiotechniki. Specjalność w konstrukcji odbiorników radiowych na akumulator dla interioru. — Naprawy radio-odbiorników tak amerykańskich jak europejskich, amplifikatorów głosowych dla kin dźwiękowych itd.

Ceny niskie **Robota gwarantowana**

MALA REAL INGLEZA

ROYAL MAIL LINE

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, ITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ALCANTARA	25 marca	ALCANTARA	3 kwietnia
H. PATRIOT	28 marca	H. BRIGADE	3 kwietnia
H. MONARCH	11 kwietnia	H. PATRIOT	29 kwietnia
ALMANZORA	18 kwietnia	ALMANZORA	29 kwietnia
H CHEFTAIN	25 kwietnia	H. MONARCH	29 kwietnia
ASTURIAS	30 kwietnia	ASTURIAS	9 maja
HIGHLAND PRINCESS	9 maja	H. CHEFTAIN	15 maja
ALCANTARA	11 maja	ALCANTRA	23 maja
H. BRIGADE	23 maja		

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 366

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki **Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — **Rua Saldanha Marinho, 593** — Para

Relojoaria Progresso

Praça Tiradentes, 260 **Obok sklepu Pedra Demeterko**

Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy.— Fabryka pierścionków ślubnych.

Cenybezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę. **RELOJOARIA PROGRESSO—Pr. Tiradentes 260**
Telefon 2466
Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

Z S. Paulo i Ro

Filia „Gazety Polskiej" w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

Statek „Prudente de Moraes"

Po wielodniowych usiłowaniach, statek Lloydu Brazylijskiego „Prudente de Moraes", który osiadł na mieliźnie w cieśninie Magellana, został ściągnięty na głębię. Ratunek przeprowadziły holowniki chilijskie, które powlokły okręt na linach do Magallanes (Punta Arenas). Uszkodzenia statku nie są tego rodzaju, aby go uważać za stracony. Będzie on poddany w Magallanes stosownej naprawie przezszacementowanie szpar w kadłubie, poczem zostanie prawdopodobnie odholowany do Rio. Ofiary, przeznaczone dla okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi, nie doznały uszkodzeń. Przeładowano je na statki chilijskie, które przewiozły ładunek do Valparaiso.

Ambasador argentyński

Ambasador argentyński w Rio de Janeiro, dr Julio Roca, były wiceprezydent Argentyny, podał się do dymisji i ustąpił z zajmowanego stanowiska. Powody były czysto osobistej natury. Dr. Roca nie czuje się zupełnie zdrowym i pragnie wycofać się ze służby publicznej, w której spędził wiele lat.

Zbiory bawełny

Tegoroczne zbiory bawełny w S. Paulo należy uznać, mimo deszczów, za conajmniej zadawalniające. Powiększyła się przestrzeń plantacyj bawełnianych, a jednocześnie włókno jest w tym roku dłuższe, bo osiąga przeciętną długość ponad 28 mm.

Repatriacja

Prasa rioska i paulistańska zajmuje się sprawą położenia ekonomicznego dość licznej kolonii brazylijskiej w Lizbonie. Niejeden z emigrantów pragnąłby wrócić do kraju, lecz brak mu na to środków. Konsulat brazylijski w Lizbonie czyni ze swej strony, co może, i uzyskał od Lloydu Brazylijskiego, że na każdym statku tej kompanii będą mogły być repatriowane dwie osoby do Rio lub do Santos.

Kto kupuje bawełnę?

W styczniu panował ożywiony ruch na rynku bawełnianym w S. Paulo. Przez port Santos wysłano okrętami następujące ilości produktu: do Japonii blisko 2 tysiące ton, do Chin półtora tysiąca ton, do Anglii niespełna tysiąc ton. Wśród krajów przeznaczenia widnieje i Polska, w owym miesiącu wszelako ze skromną partią, zabraną przez statek „Pułaski".

Sensacyjne aresztowanie

Wielką sensację w S. Paulo wywołało aresztowanie, któremu uległ obywatel francuski Paul Deleuse, dyrektor kompanii kolejowych, dawniej Araraquarense a ostatnio Northern Railroad. Aresztowanie nastąpiło na żądanie trybunału bezpieczeństwa publicznego. O powodach aresztowania mało jeszcze wiadomo, prasa codzienna snuje domysły na ten temat. Deleuse stawał już nieraz przed sądami. Niejakie światło na sprawę tę rzuca fakt, że Deleuse przybył do Brazylii biednym, a dziś ma miliony. Wartość domów, terenów, papierów wartościowych i gotówki w bankach, należących do zaaresztowanego, sięga 30 milionów milrejsów. W samym Banco do Brasil posiada on depozyt w kwocie 19 milionów mlr. Pensja jego miesięczna, jako dyrektora kolei, wynosiła 20 tysięcy mlr.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Srodek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Promieniem słońca w domu

jest dziecko, jeżeli cieszy się dobrym zdrowiem. Pomimo to zaburzenia kiszkowe o typie biegunki mogą czasem poważnie zagrozić życiu dziecka. Należy wówczas zastosować natychmiast niezawodny środek leczniczy - Eldoformio w tabletkach, wytwarzany przez firmę »Bayer«.

Przeciwko biegunkom nie ma na ogół lepszego środka niż

BAYER

Eldoformio
w tabletkach.

Eldoformio nadaje się doskonale zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!

JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**

Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA

Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich perjodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.**

Zalecany przez najlepszych lekarzy

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:

Marcin Jaruga

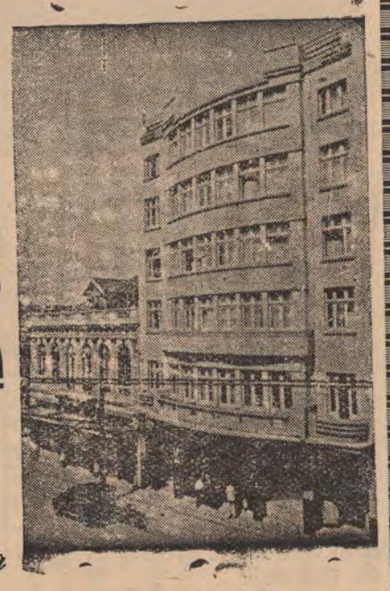

Dokumenty chwili

Czesi oddają się Hitlerowi

W nocy z dn. 14 na 15. 3 wygotowano w Berlinie i podpisano następujący protokół:

„Fuehrer" przyjął w obecności min. Ribbentropa i na prośbę zainteresowanych, dr. Hachę, prezydenta republiki czeskiej i Chwalkowskiego, min. spraw zagr. tegoż państwa. W czasie rozmowy omówiono z całą szczerością położenie, jakie się wytworzyło w ostatnich tygodniach w tym, co stanowiło terytorium czeskie. Obie strony wyraziły zgodnie przekonanie, że przedmiotem wszystkich wysiłków winna być gwarancja spokoju, porządku i pokoju w owej części Europy środkowej.

Prezydent dr. Hacha oświadczył, że dla przyczynienia się do wspomnianego celu i dla ostatecznego uspokojenia, składa losy ludu i kraju czeskiego, z całym zaufaniem, w ręce „fuehrera" Rzeszy niemieckiej. Kanclerz odrzekł, że przyjmuje wyrazy deklaracji i obwieścił swoje postanowienie postawienia ludu czeskiego pod opiekę (protekcję) Rzeszy. Dodał, że Rzesza zapewni ludowi czeskiemu rozwój samoistny, zgodnie z właściwymi jego cechami". Protokół podpisali: Kanclerz Adolf Hitler, minister Ribbentrop, prez. Emil Hacha i min. Chwalkowski.

Rozkaz dzienny Hitlera do wojsk Rzeszy

Czecho-Słowacja znajduje się w stanie rozkładu. W Czechach i na Morawie panuje przeciw Niemcom terror nie do darowania. Dlatego części wojsk niemieckich i sił powietrznych Rzeszy wkroczą na terytorium czeskie, aby zagwarantować bezpieczeństwo, życie i mienie wszystkich mieszkańców owych ziemi.

Oczekuję, że każdy żołnierz będzie się prowadził na zajmowanym obszarze nie jako nieprzyjaciel, lecz jako okaziciel woli rządu Rzeszy, która chce w republice czeskiej wprowadzić znośny porządek rzeczy. Jeśliby wszelako gdziekolwiek stawiono opór, winien on być wszelkimi środkami złamany.

Miejcie zawsze na pamięci, że stąpacie po ziemi czeskiej w charakterze przedstawicieli Wielkich Niemiec. (podpis) Adolf Hitler, najwyższy komendant wojsk niemieckich.

Odezwa

Do ludu niemieckiego:

Przed kilku miesiącami Rzesza widziała się zmuszoną wziąść pod swoją opiekę Niemców, którzy mieszkali w zwartej ławie, aby ich ochronić przed nieznośnym terrorem, jaki wtedy w w Czecho-Slowacji panował. W ostatnich tygodniach powtórzyły się podobne wydarzenia, lecz w formie bardziej ostrej. W odpowiedzi na zamachy, skierowane przeciw ich wolności, poszczególne grupy narodowościowe odłączyły się od Pragi. Znaczy to, że Czecho-Słowacja przestała istnieć.

Poczynając od niedzieli dzicy ci (esses selvagens!) przebrali miarę w popełnianiu wszelkich gwałtów i nadużyć, których ofiarą padli niezliczeni Niemcy. Z każdą chwilą wzbiera liczba wołań o pomoc, jakie prześladowani ślą w naszą stronę. Z różnych miejscowości, zamieszkanych przez Niemców których wspaniałomyślność nasza pozostawiła w Czecho-Słowacji, poczęła się masowa ucieczka prześladowanych, którzy szukają schronienia w Rzeszy wraz z tym, co mogli w ucieczce uratować. Przeciąganie tego stanu rzeczy byłoby zniszczeniem porządku na ziemiach, gdzie Niemcy mają żywotne interesy i które należały do Rzeszy od tysiąca lat.

Aby oddalić ostatecznie niebezpieczeństwo grożące pokojowi i stworzyć warunki potrzebne do odbudowania nowego porządku na tych ziemiach, zdecydowałem, aby wojska niemieckie weszły do Czech i na Morawy. Bandy terrorystów i zbrojnych Czechów bądą rozbrojone, życie wszystkich, którzy czuli się zagrożonymi, znajdzie się pod opieką — i w ten sposób będą zagwarantowane warunki, które są potrzebne do podstawowego uregulowania, w myśl sensu historii i praktyk tysiącletnich ludu niemieckiego i ludu czeskiego.

Berlin, 15 marca 1939 — Adolf Hitler.

Dr E. Tempski
LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.

Konsultorjum : — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740— Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim. nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w noc

CHOROBY
Zębów i Jamy Ustnej

Leczę sumiennie, bez bólu, najnowszą, gwarantowaną metodą. Zęby sztuczne ostatnich wynalazków, mostki z porcelany, plomby (korony Jacket) itp. Własne laboratorium, promienie Roentgena, elektro koagulacja.

Jose Levkovich, Dentysta
Av. S. João, 324 — 7 piętro
Apartament 701 — Telefon 4-1485
Godziny przyjęć: Od godz. 9 do 11 rano i od godz. 14 do 19 po poł.
S. PAULO

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach

Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju drukj.

Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:

TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

Z POLSKI

Chamberlain o wizycie min. Becka

P. A. T. Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin w Londynie następujące oświadczenie: Rad jestem, że mogę powiadomić Izbę, iż płk. Beck niedługo złoży wizytę w Wielkiej Brytanii, najprawdopodobniej w pierwszym tygodniu kwietnia. Rząd angielski z zadowoleniem wita okazję, jaką nadarzy ta wizyta dla przedyskutowania z polskim min. spr. zagr. zagadnień wspólnie interesujących oba nasze kraje.

W londyńskich kołach politycznych wizyta min. Becka wzbudziła żywe zainteresowanie. Spodziewają się tutaj, że przyczyni się ona znakomicie do zacieśnienia współpracy polsko-angielskiej, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Opinia angielska z wielką uwagą śledziła w ostatnich miesiącach posunięcia polskiej polityki zagranicznej, zdając sobie sprawę z doniosłej roli Polski, jako ważnego czynnika pokoju europejskiego. Nawiązując do wizyty min. Ciano i Gafencu w Warszawie, dzienniki wyrażają pogląd, że Polska dzięki stanowczej i konsekwentnej polityce niezależnej od obcych wpływów, stała się jednym z filarów równowagi europejskiej, przyciągającym inne państwa między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Z lotnictwa

P. A. T. Między Polską i Grecją podpisano dodatkową umowę lotniczą, w myśl której Polskie Linie Lotnicze „Lot", będą miały prawo przeprowadzenia przez obszar Grecji dwóch szlaków powietrznych. Pierwszego przez Lwów- Czerniowce-Bukareszt Saloniki i Ateny. Drugiego bez lądowania Warszawa-Ateny i dalej do Palestyny i Syrii. W ten sposób Ateny stałyby się portem węzłowym dwóch polskich linii, biegnących w kierunku Bliskiego Wschodu.

Pasażerski samolot „Lotu" dokonał swego rodzaju rekordowego wyczynu. Wystartowawszy z Warszawy do Aten rano o godz. 8.30, przeleciał dystans 1700 km w 5 godzin i po krótkim postoju w Atenach wyruszył w drogę powrotną, lądując z pasażerami w Warszawie o godz. 9.30 wieczorem tego samego dnia. Przelot 3400 km., najdłuższej w Europie trasy tam i z powrotem, łącznie z postojem, trwał zaledwie 13 godzin.

Położenie Żydów w Gdańsku

P. A. T. Senat gdański wydał dekret, powołujący do życia specjalny urząd, który zajmie się przymusowym ściąganiem funduszów z Żydów gdańskich na cele emigracji żydowskiej. W stosunku do opornych dekret przewiduje ostre sankcje, w postaci przymusowej egzekucji i wysokich grzywien pieniężnych.

SS „Batory"

PAT. Polski transatlanyk „Batory" w dwóch ostatnich podróżach do Ameryki i z powrotem do Gdyni przywiózł niezwykłe ładunki.

W drodze z Kopenhagi do N. Jorku załadowano w porcie duńskim kilkadziesiąt skrzyń złota przeznaczone do banków kanadyjskich. Załadowanie odbyło się w ścisłej tajemnicy przy zastosowaniu daleko idących środków ostrożności. Plutony policji mundurowej i agentów pilnowały załadunku. O bezcennym transporcie wiedział tylko kapitan statku i kilku wyższych oficerów. W Ameryce, gdzie transport nie był awizowany oficjalnie, wyładunek złota odbył się pod jeszcze silniejszą ochroną policji. W pobliżu statku krążyły samochody pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe. W drodze powrotnej wyładowano żywą, tresowaną fokę, przeznaczoną dla miejscowego ogrodu zoologicznego.

Handel z Rosją

Wkrótce ma przybyć do Polski delegacja sowiecka, która zbada możliwości eksportu towarów polskich do Sowietów i Chin, tranzytem przez Rosję. Chodziłoby tu przede wszystkim o wytwory produkcji metalurgicznej ze Śląska Cieszyńskiego oraz wyroby włókiennicze z Łodzi.

Z żałobnej karty

P. A. T. We Lwowie zmarł w 78 roku życia Jan Gwalbert Pawlikowski, ekonomista i historyk literatury, b. profesor Akademii Rolniczej w Dublanach. Zmarły położył wielkie zasługi na polu kultury. Był jednym z pierwszych krzewicieli ochrony przyrody w Polsce, zwłaszcza tatrzańskiej, i z tej dziedziny pozostawił liczne prace. — W Łodzi zmarł w 76 roku życia znany potentat przemysłowy Henryk Grohman, — spółwłaściciel łódzkich „Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana", największego przedsiębiorstwa włókienniczego w Europie.

Ważność tytułów wyborczych

Minister pracy w Rio de Janeiro wydał orzeczenie, na podstawie którego tytuły wyborcze mają taką samą wartość, jako dowody osobiste, jaką miały dawniej. Rozporządzenie to jest bardzo ważne, gdyż panowało przekonanie, jakoby wobec ustania dawniejszego prawa wyborczego, ustała też ważność tytułów.

LUDWIK TKACZYK
Krawiec
Rua D. Pedro S. MATHEUS

poleca nowy wybór materiałów wełnianych, palmbeach, płótno lniane i zwyczajne. Nowe, fantazyjne sztuczki na spodnie. Wszelkie przybory krawieckie

Ceny konkurencyjne

HOTEL PARANA

Nowo urządzony, położony przy Placu Kolejowym. Automobile i omnibusy do S. Paulo, Joinville, Ponta Grossy — przed drzwiami.

Wielki garaż do przechowania samochodów i aut ciężarowych, dla gości darmo.

Czystość, porządek, spokój. — Dobra kuchnia. — Tanie ceny. Dziennie od 8$000.

Pod własnym zarządem Rodziny **Bandeira Singer**

Mówimy po polsku

Pr. Eufrasio Correia, 456 — Telefon 1447 — **KURYTYBA**

Okazja dla Pszczelarza

Sprzedam 50 pni pasieki dobrze zaprowadzonej, w ulach najnowszego systemu, zwanych „związkowymi" albo „kombinacyjnymi". Są 10 i 12-ramkowe. Na Wystawie w Tarnopolu (Małopolska) w 1931 r. zostały odznaczone listem pochwalnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Warszawy. Komisja sędziowska i rzeczoznawców przyznała im Medal Wystawowy. Zainteresowanemu udowodnię dokumentami. — Równocześnie sprzedam centryfugę do wytrząsania miodu.

Antoni Zarówny, Colonia Iraty — IRATY — Parana.

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska

LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskim okrętem

Pułaski

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	PUŁASKI	PUŁASKI
Gdynia		—12-4	21-4—14-6
Kiel Holtenau		—11-4	22-4—13-6
Boulougne Sur Mer		9-4	11-6
Dakar		— 1-4	1-5— 3-6
Victoria		24-3	26-5
Rio de Janeiro		—23 g	10-5—25-5
Santos		—22-3	11-5—24-5
Rio Grande		—	14-5--
Montevideo		—	15-5—20-5
Buenos Aires			

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa,71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS—Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE

JAN KRAWCZYK (3)

ZEMSTA

— OPOWIADANIE PARAGWAJSKIE —

Alonzo dostrzegł Mercedes, uśmiechnął się do niej i podszedł, prosząc do tańca. Antonio powiódł za nim nieprzyjaznym wzrokiem i oparł się o ścianę. Dziewczyna go lubiła, wyznała to, więc była już jak jego, on tylko miał do niej prawo, więcej nikt. Koło niego stanęła Paula i czule zajrzała mu w oczy. Zły był ogromnie, ale poszedł z nią tańczyć.

Na dworze koło ogniska gromadziło się coraz więcej ludzi. Mięso było już gotowe, więc je rozszarpywano na kawałki. Chata powoli opustoszała, nawet „gajcista" zostawił swój instrument i pobiegł tam, skąd go dobiegał smakowity zapach.

Alonzo puścił Mercedes i wyszedł na dwór, aby się ochłodzić cokolwiek, ponieważ było bardzo gorąco i cały był zgrzany. Za chatą jakiś cień zastąpił mu drogę.

— Słuchaj — zasyczał głos Antonia. — Zostaw ty tę dziewczynę w spokoju.

— Bo co? — spokojnie zapytał Alonzo.

— Bo może dojść między nami do przykrego nieporozumienia. Rozumiesz?

— Wcale zaczepki nie szukam i nic nie chcę mieć z tobą. Jeżeli się kochasz w tej dziewczynie, to wielkie głupstwo robisz...

— Milcz!

Antonio porwał się za rewolrer, ale Alonzo szybkim ruchem wytrącił mu broń z ręki i, chwyciwszy go mocną ręką za kark, poprowadził w krzaki.

— Słuchaj — rzekł, gdy byli zdala od chaty i ludzi. — Znasz dobrze Mercedes?

— Znam ją od dziecka.

— Możesz ją znać od samej kołyski, ale jej nie poznałeś jeszcze dobrze. Milcz i słuchaj, co ci powiem. Ona nie warta ciebie. Okłamuje cię tylko, a ty jej wierzysz. Czemu się nie bierzesz do Pauli? To dobra, ładna i spokojna dziewczyna...

— Nic mnie ona nie obchodzi.

— Ja wiem, ale pytam się tylko. Jeżeli chcesz się żenić, to żeń się z Paulą. Mercedes, powiadam ci jeszcze raz, okłamuje cię tylko.

— Nie wierzę.

— Chcesz się przekonać, to czekaj dzisiaj w krzakach za mostkiem a przekonasz się. Odprowadzę ją do domu i po drodze będę z o nią rozmawiał o tobie. Przekonasz się, czy prawdę mówię, czy nie.

Zostawił oszołomionego Antonia i poszedł do ogniska, gdzie już kończono spożywać pieczenie z dzisiejszego polowania.

Antonio stał w miejscu i nie chciało mu się wierzyć w to, co usłyszał. A może to prawda? Nie, to niemożliwe! Przecie sama powiedziała, że go lubi, więc?... Coby jej na tym zależało, by go zwodzić?.. Ale dla pewności nie zaszkodzi przekonać się, jak jest w rzeczywistości. Znalazł w ciemności porzucony rewolwer i wszedł do chaty. Mercedes tańczyła z Alonzem, a Paula stała oparta o ścianę. Podszedł do niej i zaczął rozmawiać z dziewczyną, pilnie ją obserwując. Wkrótce przekonał się, że dziewczyna jakoś dziwnie patrzy na niego i zasługuje na większą uwagę.

Po północy, gdy ludzie zaczęli się rozchodzić, Antoni wyszedł na dwór i szybko pobiegł na oznaczone miejsce. Zaraz za mostkiem, przy samej drodze rosły gęste krzaki. Antonio skrył się w nich i zaczął czekać. Wkoło było spokojnie i cicho. Rzadko tylko odzywały się świerszcze w trawach i żaby w rzeczułce. Na niebie błyszczały gwiazdy.

Po kilku długich chwilach rozległy się czyjeś kroki na mostku i po chwili na drodze zamajaczyły dwa cienie rozmawiając z sobą. Byli to Alonzo i Mercedes. O dwa kroki przed Antoniem stanęli.

— Ja cię kocham — w dalszym ciągu mówił Alonzo — i wierzę ci, że jesteś mi wzajemną, ale nie mogę spokojnie patrzeć, jak się kręci koło ciebie ten Antonio.

— Ech! — lekceważąco rzekła dziewczyna. — Nie masz się czym przejmować...

— Tobie się zdaje, że to nic, ale dla mnie ma znaczenie...

— Obawiasz się o mnie?...

— Tak.

— Bądź spokojny. Nigdy nie myślałam o nim i nie myślę.

— Ale on się w tobie kocha...

— Kocha i to podobno bardzo! — zaśmiała się dziewczyna drwiąco.—Ale nie chcę go znać, bo za głupi jest...

Dla Antonia to wystarczyło...

* * *

W paru ostatnich dniach zaszły dziwne zmiany. Mercedes dostrzegła, że Antonio stara się niewiadomo dlaczego unikać jej. Zawsze, kiedy spostrzeże ją zdaleka, stara się umknąć niespodzianie, a jeżeli to niemożliwe, ominąć jak najszybciej, wcale nie patrząc w jej stronę.

Dziewczynę to zastanowiło i zaniepokoiło zarazem. Pomimo wszystkich wysilań swego chytrego, kobiecego umysłu, nie mogła znaleźć wytłumaczenia na to zjawisko. Wiedziała tylko tyle, że Antonio urwał się jej ze smyczy, mimo że to zdawało się niemożliwością — i gotów nie pozwolić się złapać więcej. Próbowała oczywiście znęcić go do powrotu, ale wszystkie próby okazały się daremne. Antonio był nieczuły na wszystkie słodkie miny, spojrzenia i obietnice. Był twardy i zimny jak kamień. Kto wie, czy nawet kamień by się nie wzruszył pod spojrzeniami Mercedes, ale Antonio nie. Widocznie był jeszcze twardszy i zimniejszy.

Mercedes była bardzo zaniepokojona i zmartwiona, a jeszcze bardziej się zmartwiła, gdy się dowiedziała pewnego dnia, że Antonio żeni się z Paulą Herrerów. Że na usłyszenie tej wiadomości nie zalała jej nagła krew, należy to zapisać jej jako plus na mistrzowskie zachowanie spokoju, na jaki nie każda kobieta potrafiłaby się zdobyć. Mercedes posiadała wszystkie dane na znakomitą aktorkę.

Antonio był stracony. Na zawsze. Z tą myślą pogodziła się łatwo. Przyszło jej to dość łatwo, ponieważ jeszcze Alonza miała do dyspozycji. Tego musiała trzymać mocno, gdyż on był jedynym kandydatem na jej męża. Gdyby i ten otrząsnął się z pod wpływów jej urody i dał drapaka, to „hasta luego" całe małżeństwo!

Na myśl o tym ogarnęło ją jeszcze większe zaniepokojenie. Aby odzyskać spokój, musiała się dowiedzieć, czy może być jeszcze pewną jego przyrzeczeń, czy nie. W tym celu musiała z nim porozmawiać. Ale gdzie go miała spotkać? Chyba tylko w domu!

Bez większego namysłu zebrała się i poszła do niego. Zastała Alonza na podwórzu. Przystąpiła do niego, ale z niepokoju zaniechała swojej dotychczasowej taktyki politycznej i zapytała prosto bez ogródek:

— Kiedy nasze wesele?

Alonzo spojrzał na nią niby zdziwiony i spytał:

— Co ci się stało? Spieszy ci się?

— Myślisz, że pozwolę się dłużej wodzić za nos i słuchać twoich obiecanek?

— Ale co się stało?

— To nie wiesz, że Antonio się żeni?

— A co on ma do nas?

— To, że gdybyś ty mnie nie bałamucił, on ze mną by się ożenił.

Alonzo uśmiechnął się drwiąco.

— Ja cię nie bałamuciłem, tylko ty nas dwóch, Antonia i mnie. Chciałaś nas mieć do wyboru. Ale dobrze, że się spostrzegłem w porę i potrafiłem nie dopuścić do tego. Widziałem jasno, że zwodzisz Antonia, i widziałem, że się w nim Paula kocha. Szkoda mi ich było. Powiedziałem chłopakowi, że go okłamujesz, ale mi nie wierzył. Ażeby mu pokazać, że tak rzeczywiście jest, kazałem mu, żeby nas podsłuchał w nocy za mostkiem. Pamiętasz, wtenczas gdy szliśmy od Herrerów. Z tej rozmowy, jaką tam prowadziliśmy poznał ciebie dobrze i to mu wystarczyło. Wrócił do Pauli, z którą się teraz żeni.

— A ty?...

— Co ja?

— Obiecałeś się ze mną żenić..

— Obiecałem, ale słowa nie dotrzymam.

Mercedes popatrzyła na niego z przerażeniem.

— Dlaczego? Dlaczego?

— Mogłaś ty niegdyś mnie zwodzić i męczyć, wprost znęcać się nademną, więc i ja mogę słowa nie dotrzymać.

Dziewczyna rozszerzyła oczy.

— Kto ty jesteś?... Chyba nie...

Alonzo uśmiechnął się.

— Ależ tak, tak. Trudno ci było poznać mnie odrazu, wierzę ci, bo zmieniłem się trochę w świecie. Tak, to ja jestem, ten sam, przez kilka lat niewidziany i przez ciebie pogardzony Bento Gonzalez...

KONIEC

Rozbiór Czecho-Słowacji

NIEPODLEGŁA SŁOWACJA

Powrót z Berlina i narady

Ks. Józef Tiso, b. premier rządu słowackiego, usunięty przez Pragę, wrócił do Bratysławy rano dn. 14.3 samolotem z Berlina, dokąd jeździł na naradę z Hitlerem. Natychmiast po jego powrocie dwie narady, jedna-nowego rządu słowackiego, nadanego krajowi przez Czechów, druga — ważniejszych posłów sejmowych. W obydwu zebraniach brali udział Tiso i Sydor, nowy premier słowacki.

Postanowiono zwołać natychmiast, jeszcze tegoż dnia, we wtorek popołudniu, sejm słowacki na nadzwyczajne posiedzenie.

Oświadczenie o niepodległości

Sejm słowacki przyjął na nadzwyczajnym zebraniu następującą deklarację:

1. Ziemie słowackie ogłaszają się, jako państwo samodzielne i niezawisłe.

2. Władza wykonacza będzie należała do rządu, jaki sejm wyznaczy.

3. Wszystkie obowiązujące obecnie ustawy pozostają nadal w mocy, jeśli nie sprzeciwiają się duchowi niepodległości państwa słowackiego.

4. Będzie należało do rządu nadawanie wszystkich ustaw i dekretów, jakie okażą się potrzebne dla zachowania porządku w kraju.

5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Nowy rząd

Dwu-dniowy premier Sydor złożył urząd na ręce sejmu, poczym sformowano nowy rząd, w skład którego weszli: ks. Józef Tiso, jako premier (obok państwa Watykanu, którym rządzi papież, Słowacja jest jedynym państwem na świecie, rządzonym przez księdza); Bela Tuka, zastępca premiera (siedział 10 lat w więzieniu czeskim za działalność niepodległościową), sprawy zagraniczne objął Ferdynand Durczański, który jeździł z Tisą do Berlina, a sprawy wewnętrze Sydor, który w ub. roku bawił na naradach w Warszawie.

W ciągu 15 dni odbędą się wybory prezydenta państwa. Trzeba zaznaczyć, że Słowacja nie jest republiką, bo wyraz ten pominięto w deklaracji niepodległości. Jest ona państwem — totalitarnym.

Telegram do Hitlera

Po posiedzeniu sejmu, szef rządu Tiso wysłał do Hitlera następującą depeszę:

„Mam zaszczyt zawiadomić waszą ekscelencję w imieniu ludu słowackiego, że ojczyzna moa zrzuciła dziś jarzmo czeskie i że obwołana została niepodległość Słowacji, w myśl dążeń olbrzymiej większości Słowaków. Przez czyn ten lud słowacki stwarza nowy, niezbędny warunek uspokojenia Europy środkowej. Chcemy żyć w pokoju, zachowując stosunki przyjaźni z naszymi sąsiadami. W charakterze prezydenta nowej Słowacji zwracam się do w. eksc., jako wodza nowej i potężnej Rzeszy, która walczyła zawsze o wolność i prawo ludów, aby mogły same o swym losie stanowić — z prośbą o natychmiastową pomoc dla niezawisłego państwa Słowaków. — Józef Tiso".

Głos czeski na rozstanie

W dniu obwołania niepodległości słowackiej, rząd czeski w Pradze wydał następujące oświadczenie:

„Z dniem dzisiejszym przestaje istnieć związek prawny między Czechami i Słowakami. Od dzisiaj każdy z obydwu naszych narodów ma pełną wolność, żyć własnym swym życiem. Możemy rzec szczerze, że Czesi nie okazali nigdy uczuć nieprzyjaźni wobec Słowaków. Żywimy nadzieję, że naród słowacki, niepodległy, będzie szczęśliwym i zapewni sobie byt pomyślny, że Słowacy będą w stanie stworzyć sobie warunki gospodarcze, potrzebne do normalnego życia kraju i obywateli. Nowe warunki polityczne nie są w stanie rozłączyć serc ludu, który żył w zjednoczeniu przez lat 20".

CZECHY I MORAWA włączone do Niemiec

Prezydent Hacha i minister Chwalkowski wyjechali do Berlina

Dnia 14.3 pociągiem popołudniowym udali się do Berlina prezydent nieistniejącej już Czecho-Słowacji (obecnie tylko prezydent Czech) dr. Emil Hacha wraz z ministrem spr. zagr. Chwalkowskim. W Berlinie stanęli o 11-tej w nocy, przyjechali na naradę z Hitlerem.

„W twoje ręce składamy los Czecho-Słowacji..."

Rozmowa Hitlera i Ribbentropa z Hachą i Chwalkowskim trwała od północy do godz. 4-tej nad ranem w środę 15 3. Prez. Hacha oświadczył na wstępie, że, aby dojść do zadowalającego rozwiązania położenia, składa w ręce Hitlera losy republiki czeskiej i jej ziemi. Hitler oświadczył na to, że bierze narody czeski i słowacki pod swą opiekę (protekcję), gwarantując im samorządy i rozwój ich życia narodowego, zgodnie z ich właściwościami. W wyniku rozmów spisano „ugodę" podpisaną przez 4-rech uczestników, wedle której Rzesza bierze pod swą protekcję Czechy i Morawy. Tym sposobem zniknęła z mapy Europy republika Czeskosłowacka, do której powstania były się przed 20 laty przyczyniły Francja i Anglia, dla zabezpieczenia sobie obrony przed pobitymi w wojnie światowej Niemcami.

Zawiadomienie przez Radio

Zanim skończyła się rozmowa berlińska, stacje radiowe nadały w nocy następujący rozkaz, powtarzając go co 5 minut:

„Prezydent republiki i minister obrony krajowej do wszystkich wojsk czeskich: Piechota i lotnictwo Niemiec poczną dziś w środę od godz. 6 rano zajmować ziemie czeskie. Marszowi nie należy stawiać żadnych trudności, bo mogłoby to wywołać ciężkie następstwa. W takim wypadku armia Rzeszy będzie zmuszona użyć gwałtu. Wszystkie komendy mają spełnić niniejszy rozkaz. Wszystkie oddziały wojsk czeskich będą rozbrojone. Samoloty cywilne i wojskowe winne pozostać na lotniskach, nie wolno odbywać lotów".

1-szy komunikat niemiecki

Oddziały wojsk niemieckich, pod komendą generałów Blachowitza i Lista przekroczyły w środę ranem granicę czeską, podejmując marsz dla osiągnięcia zamierzonych celów. W ciągu pierwszego dnia mają być obsadzone Czechy i Morawy. Już nocy poprzedniej oddziały wojsk niemieckich zajęły Morawską Ostrawę i Witkowice, a zajęcie przeprowadziły oddziały złożone z gwardii osobistej kanclerza, noszącej nazwę „chorążych Adolfa Hitlera".

Czechy i Morawy prowincją Rzeszy

W ciągu środy dn. 15.3 zajęły wojska Rzeszy najważniejsze miasta z Pragą i Bernem na czele, biorąc je w posiadanie Niemiec, bez żadnego oporu ze strony Czechów. Wojsko czeskie złożyło broń, ludność patrzała bezradnie na widowisko, wzywana przez głośniki radiowe do zachowania spokoju. Dnia tego panowała zadymka śnieżna. Wieczorem przybył do Pragi sam Hitler i stanął na zamku Hradszyn, w siedzibie dawnych królów, ostatnio prezydentów. Tu oddał władzę wojskową nad krajem w ręce generała Brauschitscha, zarządcą prowincji czeskiej zamianował Konrada Henleina, a prowincji morawskiej byłego zarządcę Austrii, Buerckla.

Rząd czeski podał się do dymisji. „Wodzem" czeskim mianowany został dotychczasowy przywódca faszystowski gen. Gajda.

Przedstawicielstwa zagraniczne Czecho-Słowacji zostaną zniesione, Czesi zagranicą przechodzą pod władzę konsulów i poselstw niemieckich, jako obywatele Rzeszy. Być może, że niektóre z poselstw i konsulatów przejdą w spadku na Słowację, która pozostaje osobnym państwem, choć ściśle z Rzeszą złączonym. Czesi nie będą powoływani do służby wojskowej, żydów czeskich czeka los żydów niemieckich.

NASZE OBRAZKI: — Już w wrześniu ub. r., w związku z kryzysem sudeckim, Słowacy chcieli oderwać się od Czech. Nie dopuścił do tego m. i. Milan Hodża, Słowak, ze znanej rodziny pisarzy i poetów, który był ostatnim szefem rządu za prezydentury Benesza. Na obrazku widzimy go, jak przemawiał ówcześnie w Bratysławie, nawołując do jedności z Czechami. — Obok (od lewej): ks. Józef Tiso twórca Słowacji przy pomocy Hitlera i czescy ministrowie—wojny, gen. Syrowy oraz spraw zagran., Chwalkowski.

RUŚ ZABRALI WĘGRZY

Przebieg wydarzeń na Rusi

Gdy w Czechach, na Morawach i w Słowacji wypadki potoczyły się piorunem a bez rozlewu krwi, na Rusi Przykarpackiej nie odbyło się bez zamieszania. Jest sporo zabitych i rannych.

Najpierw usiłowali zawładnąć krajem Czesi, podobnie jak to uczynili z początkiem tygodnia na Słowacji. Komendantem wojsk czeskich był tu gen. Prchala i usiłował rozbroić ruskich siczowników. O Huszt stoczono formalną bitwę. Skoro wszakże w międzyczasie Praga przeszła na własność Rzeszy, oficerowie czescy z Prchalą na czele, nie mając dokąd się wycofać, uciekli wraz ze swoimi oddziałami do Polski i do Rumunii. Na granicy ulegli rozbrojeniu. Do Polski uciekło 60 oficerów wyższych i niższych, wraz z oddziałami, którymi dowodzili. Prchala zemknął do Rumunii.

Szef Rusi, ks. Wołoszyn, za przykładem kolegi słowackiego udał się o protekcję do Hitlera i ogłosił również niezawisłość kraju. Hitler nie udzielił mu pomocy, zgadzając się na zajęcie Rusi przez Węgry. Dała przyzwolenie na to i Rumunia, która ze swej strony zajęła obszar Rusi, zamieszkany przez Rusinów.

Węgrzy wkroczyli na teren Rusi przykarpackiej i w ciągu środy dotarli do przesmyków karpackich, uzyskując w ten sposób wspólną granicę z Polską. Na posterunkach granicznych w Karpatach nastąpiło sąsiedzkie, przyjazne powitanie się Węgrów ze strażami polskimi.

Wycieczka na Śląsk

Słowo „Śląsk" wywołuje w naszej wyobraźni obrazy hut, kopalń, nagich strzelistych kominów fabrycznych, zakończonych szeroko brudnymi pióropuszami dymu. Oczyma duszy widzimy te olbrzymie hałdy, zwały węgla, kilometrami całymi ciągnące się osady fabryczne, a wszystko, jakby spowite w szarej mgle dymu.

Ale to nie cały Śląsk. Ten obszar przemysłowy — Śląsk dzisiejszy, ujęty jest, niby w zieloną ramę przez powiaty o charakterze rolniczym. Cała ta kraina od Warty aż poza Śląsk Zaolziański ma swoją bogatą kulturę, której dzieje sięgają zamierzchłych czasów.

Na kształtowanie się polskiego ducha ślązaków złożyły się wieki, w czasie których powstawały pomniki i zabytki historyczne.

Najstarsze znaleziska pochodzą z okresu przedłużyckiego i łużyckiego i znajdują się w Bronowie i Piasku w powiecie lublińskim. Słowańskość ludów, zamieszkujących Śląsk w owym czasie, została naukowo stwierdzona. W siódmym wieku po Chrystusie żyli tu już potomkowie ludu śląskiego i z tego to okresu, z lat od roku 600-go do 900-go, datują się pierwsze zabytki i dokumenty.

Najstarsze zabytki budownictwa znajdują się w Cieszynie. „Wieża piastowska", posiadająca cechy gotyku, pochodzi z 14-go wieku. Kaplica zamkowa z 19-go wieku przypomina nam dawną, z okresu stylu romańskiego, tylko kształtem, jest to budowla o podstawie koła, zakończona dachem półkolistym.

Stare domy mieszkalne i świątynie

Jednym z najstarszych zabytków sztuki gotyckiej na Śląsku są: kapliczka w Puńcowie oraz kościół w Starym Bielsku. Kościół ten pochodzi z 14-go wieku i stanowi prawdziwą perłę wśród śląskich zabytków przeszłości. Ściany presbiterium o sklepieniu krzyżowo-żebrowym pokryte są bogatymi malowidłami gotyckimi. Ołtarz tryptykowy oraz stalle ludowe są doskonałymi dokumentami kościelnej sztuki gotyckiej na Śląsku.

Ze świeckich budowli gotyckich należy wymienić zamek w Grodźcu, który jednak zatracił cechy pierwotnego stylu, gdyż przebudowany został w wiekach późniejszych. Temu samemu losowi uległy kościoły w Żorach (gotyk typu ludowego), Pasławicach, Lublińcu, w Tarnowskich Górach, Mikołowie. Epoka renesansu nic nam prawie nie pozostawiła. Ruiny zamku w Chudowie oraz kościoły w Orzeszu i Mokrem cechuje styl późno-renesansowy.

Barok i rokoko (wiek 17-ty i 18-ty) pozostawiły po sobie dosyć bogatą spuściznę tak w budowlach kościelnych, jak i świeckich. Najdoskonalsze typy tego stylu, to kościoły w Lędzinach, Pszczynie, Skoczowie, Lesznej i w Cieszynie. Domy świeckie z tego okresu budownictwa posiadają zazwyczaj podziemia; domy te budowane po miastach. Do nich należy: pałacyk w Pawłowicach, ratusz w Skoczowie, zamek w Dzięgielowie, i kilka domów w Tarnowskich Górach, Bielsku i Cieszynie.

Nowy sąsiad Polski na Śląsku Zaolziańskim

Przez włączenie Czech i Moraw do Rzeszy, przybyło granicy polsko - niemieckiej o 80 klm., wzdłuż Śląska Cieszyńskiego. „Punkt 3 państw" przesunął się od Bogumina do Beskidów, na grzbiet Połomu, gdzie styka się Polska, Rzesza i Słowacja. — Dla orientacji podajemy mapkę Zaolzia, wedle dawnego stanu, przed powrotem Jabłonkowa, Trzyńca, Cieszyna, Karwiny i Bogumina do Polski. Obecna granica (do 15. 3 polsko czeska, teraz polsko niemiecka) zaczyna się u Odry na zachód od Bogumina, idzie na południe, w kierunku Słowacji — wzdłuż zakreskowanego pola. — Gdyby dn. 2. 10. 1938 Zaolzie nie było wróciło do Polski — byłby teraz ten rdzennie polski, piastowy kraj podzielił los Pragi i i znalazłby się pod zaborem niemieckim.

„ZŁOTA PRAGA", ZABRANA PRZEZ NIEMCY

Na obrazku Hradszyn, zamek na malowniczym wzgórzu, wznoszącym się w Pradze nad brzegiem Wełtawy. Hradszyn był niegdyś siedzibą królów czeskich, ostatnio przez 20 lat siedzibą prezydentów Massaryka, Benesza i Hachy. Teraz stanął w nim kanclerz Hitler i wydał stąd rozkazy co do nowego urządzenia Czech i Moraw pod władzą Rzeszy. Nad Hradszynem zwinięto sztandary z czeskim lwem, zatknięto tam proporce faszystowskie.

Styl klasyczny reprezentuje: para kamienic w Cieszynie, dwór w Rudołtowicach oraz pałac w Koszęcinie.

Przypominają chaty wiejskie w Małopolsce

Najciekawszym bodaj dowodem więzi kulturalnej Śląska z resztą ziem Polski są drewniane kościółki, rozsiane dosyć gęsto po tej starej ziemicy piastowskiej. Pochodzą one z 16-go i 17-go wieku. Są to prawdziwe klejnoty budownictwa drewnianego, którymi przeszłość ozdobiła tę ziemię. Kościółki te mają wiele cech wspólnych w konstrukcji, oraz w formie architektonicznej z takimi samymi zabytkami w Małopolsce. Noszą na sobie piętno sztuki ludowej, ponieważ nawiązują do dawnych zrębowych chat ludu wiejskiego i ośmiobocznych stodół. Kościółki te wydają się ciche, szare, niepozorne.. a jednak obraz ich głęboko zapada do duszy, wywołując wspomnienia rzewne, tkliwe niemal. Tego typu zabytków polskiego budownictwa kościelnego jest kilkadziesiąt na Śląsku. O takim kościółku poeta śląski, ksiądz Norbert Damroth, tak śpiewa w swym poemacie pod tytułem „Stary kościół miechowski":

..... A teraz! za stary
Już kościółek ten dla nas, a jego rozmiary
Nie obejmą ludności sto razy liczniejszej
I postawa cichutka, wobec teraźniejszej
Wspaniałości kościołów!...

Zaiste, piękne to zabytki ludowej sztuki polskiej!

Na szczególne uwzględnienie zasługują zabytki dawnego górnictwa w okolicach Tarnowskich Gór, gdzie zachowały się podziemne sztolnie i chodniki, doły i hałdy.

Piastowski Śląsk pełen pamiątek

Obok tych pamiątek i zabytków budownictwa i górnictwa Śląsk ma również bardzo wiele miejsc, upamiętnionych pobytem i pracą sławnych działaczy narodowych. W Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich bawiło trzech królów polskich: Jan Sobieski i dwu Augustów Saskich.

Dawne mury Cieszyna gościły Jana Kazimierza w jego drodze na Węgry.

W roku 1914-tym Wielki Marszałek i Budowniczy Polski Józef Piłsudski przebywał w Jabłonkowie i Bystrzycy nad Olzą, a w 1922 r. bawił w Piekarach Śląskich, gdzie lud śląski sypie „Kopiec Wyzwolenia" na pamiątkę trzech powstań śląskich.

Wreszcie w Cierlicku Górnym na Śląsku Zaolziańskim, tam gdzie bohaterscy lotnicy Żwirko i Wigura ponieśli śmierć w katastrofie lotniczej, znajduje się kaplica, będąca najświeższą pamiątką historyczną na tej prastarej ziemicy polskiej — piastowskim Śląsku.

Polecaj Gazetę sąsiadom aby ją również czytali

— 101 —

— Komuście rzekli? — spytał mimowoli ksiądz, poruszony jej dziwną przemianą.

— A synaczkowi rzekłam: „Poskarż się, sieroto, Jezusowi! poskarż się!"

Zatargała się w sobie, i spiąwszy groźnie brwi, zajęczała płaczliwie.

— Pan Jezus niewinnego dzieciątka wysłucha. Jakże, takie zabójstwa i takie krzywdy zostawiłby bez pokarania!

Rozsrożyła się nagle, obłęd zamigotał jej w oczach i gniew straszliwy ją przejął.

— Sądu i kary wołam na świat! Sprawiedliwości wołam!

Głos jej zagrzmiał niezmierną mocą i podniósł się z niesłychaną potęgą grozy. Zdała się być w tej chwili zjawionym obrazem wszystkiej krzywdy człowieczej.

Ksiądz przerażony uciekł do swego pokoju.

Skowronowa, uspokoiwszy się wkrótce, zapadła w stan dziwnej apatii. Nie odpowiadała już na żadne pytania, zjadła łapczywie kolację i nie chciała położyć się spać; zostawili ją na noc pod kominem, bezmyślnie zapatrzoną w dogasające węgle.

Ale nazajutrz o świtaniu już jej na plebanii nie było.

Znaleźli ją na wsi: błąkała się po zgliszczach i spalonych sadach.

— Gdzie moja chałupa? — spytała księdza, który poszedł się z nią rozmówić.

— 104 —

Odpowiadały jej kolby, pięści i drwiący dzikі śmiech, że potem godzinami leżała w błocie poniżaczona, sponiewierana i nieprzytomna.

Takie właśnie sceny i znęcanie się nad nieszczęśliwą doprowadziły proboszcza któregoś dnia do takiej pasji, że, wydostawszy z trumny karabin, przyczaił się za węgłem kościoła i jął drżącymi rękami brać na cel jednego z eskortujących wozy.

Na szczęście, nim zdążył strzelić, stanęła przy nim panna z Mrozów.

— Jezus, Maria! Co ksiądz wyrabia? Niemiłe księdzu życie, czy co?

— A niemiłe — szepnął, wspierając się o mur kościoła. — Nie mogę już patrzeć! Ostatniego konia wyprowadzają! Kożuchy chłopom ściągają z pleców. Ludzi łapią i wywożą. Na każdym kroku gwałt, rabunek i przemoc! — skarżył się zrozpaczony.

— Mnie wczoraj zabrali pościel i meble! nie ma tygodnia, żeby mi czegoś nie rekwirowali. Uganiam się, jak przed wilkami. Chcą mi obrzydzić życie i przymusić do oddania Mrozów w administrację. Ale nie ustąpię i, psia krew, przetrzymam!

Zaklęła w nagłej irytacji. Zaprosił ją na plebanię i długo wypytywał o różne szczegóły, ale na odchodnem, odciągnąwszy ją na stronę, szepnął błagalnie:

— Zabierz moje karabiny i utop w stawie. Boję się, że mogą mnie przywieść do grzechu.

— 105 —

I oddawał je nie bez głuchego żalu, jakby najmilszej rzeczy się wyrzekał.

Po odjeździe panny Zosi poszedł odszukać Skowronową. Zniknęła gdzieś, jak kamień w wodzie. Dopiero w kilka dni później zjawiła się na plebanii, lecz tak czysta, ochędożnie ubrana i przytomna, że ledwie ją poznał.

— Chwała Bogu, że wam się przemieniło na lepsze! — mówił wielce uradowany.

— A bo chciałam powiedzieć dobrodziejowi, jako był u mnie w nocy Pietruś...

— Pietruś? Skądże się wziął? Któż to taki? Przysiądźcie trochę — zapraszał.

— Toć mój synaczek drogi, com go pochowała! Przyszedł i powiada: „Matulu, dzień sądu nadchodzi! Kto winien, będzie pokarany! Sam Pan Jezus zejdzie na świat sądzić żywe i umarłe! Sam będzie wymierzał sprawiedliwość! A straszna będzie dla uciemiężycieli! I ni jedna człowiecza krzywda nie zostanie bez pokarania! Ni jedna!"

— 108 —

owdzie naznaczone siwymi płachtami rozlewisk i kępami drzew. Pierwsza wiosna zaledwie tknęła ziemię: już puszczały wierzby, po łąkach żółciły się kaczeńce, na rowach otwierały oczy stokrotki, oziminy nabierały zieleni, a skowronki od świtu do nocy wyśpiewywały, ale na polach było jeszcze szaro, pusto i dziwnie smutnie. Nie było wesela w sercach ludzkich i cmentarna cichość unosiła się nad światem.

— Kto jeno żyw, wychodzi na robotę! — Zauważył chłop, gdy do ięgnąwszy granicy, nawrócili ku wsi. Nikt nie odpowiedział, dyszeli, przykucnąwszy na miedzy.

— I na dworskiem robią! Całe cztery pary, dopiero ci parada! — szepnął z politowaniem.

— Nie frasuj się o dziedzicową skórę, poradzi sobie — mruknęła kobieta. — Jeszcze chłopom nakażą mu pomagać przy orce. A jak to było we żniwa? — Gniew ją przejmował.

— Było tak, juści, nie zadarmo przecić, płacili.

— Co im się spodobało! A przymuszali pomagać dworom, jak za pańszczyznę — przypominała.

— I, szkoda czasu! Ciągnijta! Tomek już jęczmień bronują! — zauważył, patrząc na lewo.

— Podorał na zimę, to teraz sobie pan i w krowę poradzi. A nie molestowałam cię to świętymi słowami: Wojtek orz! Koń był i czasu miałeś dosyć. Wolałeś na jarmarki jeździć i po karczmach się

WOJNA Z KRÓLIKAMI

Rolnik w Brazylii ma swoje kłopoty, które w innych częściach świata nie są znane. Należy do nich mrówka sauwa, objadająca plony rolnika, i powiedziano o niej słusznie: „Skończmy z sauwą, inaczej ona skończy z nami". Nasza sauwa jest wszelako zabawką w porównaniu z istną plagą egipską, jaką stały się dla Australii — króliki. Te same króliki, które hodujemy po naszych obejściach, i które dostarczają smacznego mięsa oraz skórek na delikatne futerka. Królik jest stworzeniem niezwykle rozrodczym, i sprowadzony z Anglii wraz z pierwszymi rodzinami osadniczymi a zastawszy kontynent pusty i świetne warunki rozwoju, rozmnożył się tak, że stał się właściwym panem Australii. Warto zatem poznać kłopot rolnika austalijskiego. — Red.

W Australii toczy się od kilku lat regularna wojna z użyciem nowoczesnych środków niszczenia, jak gazy, bakterie tyfusu i tym podobne, o której my w innej części świata nic nie wiemy.

Na szczęście nie jest to wojna dwóch wrogich armii. Wywołały ją króliki, które rozmnożyły się w wielkiej części Australii do tego stopnia, że stały się prawdziwą plagą egipską dla tamtejszych rolników. Z początku używano do tępienia szkodników tresowanych psów. Te jednak nie dały rady. Sądzono, że akcja przy pomocy dzikich kotów da lepsze wyniki. Króliki kpiły sobie i z tych nowych prześladowców, którzy zresztą chętniej zaglądali do kurników niż do króliczych nor. Chwycono się tedy nowego sposobu, sprowadzono z Europy lisy.

Dziedziczna nienawiść, od początków stworzenia świata między lisem a rodem zajęczym i króliczym zaszczepiona, nie zdołała jednak pokonać podstawowej przewagi króliczego rodu, jego niezwykłej rozrodczości. W miejsce jednego królika zjedzonego przez lisa, rodziło się 10. Wówczas idąc za radą jednego ze światłych osadników, który znał Amerykę południową, sprowadzono z brazylijskich puszcz specjalny gatunek mięsożernych mrówek. Zorganizowano kilkanaście kilometrów od terenu opanowanego przez króliki linię obronną, na której co kilka kroków roiły się gniazda mrówek. Jeden i drugi królik, który zawanturował się na tę linię ginął w strasznych męczarniach, opadnięty przez kąśliwe owady, reszta jednak trzymała się doskonale.

Nieporównaną sztuką saperską podkopawszy się pod główną linię obronną, przedarły się króliki daleko poza nią.

Już na setki kilometrów kwadratowych liczno obszar zajęty przez „nieprzyjaciela". Sięgnięto tedy do arsenału czysto ludzkich środków walki.

Australijskie króliki z przerażeniem spostrzegły, że ród ich zaczynają trapić jakieś dziwne, dotychczas niespotykane choroby. Trafnym instynktem wyczuły, że przyczyna tego leży w podsuwanej im codziennie smacznej kapuście, która była zatruta. Gryzonie przestały jeść kapustę.

Człowiek sięgnął już do bezpośrednich doświadczeń z wielkiej wojny i sprowadził gazy trujące. Zdawało się, że teraz nadszedł kres dla króliczego rodu. Gryzące, duszące dymy czyniły mieszkanie w lochach króliczych niemożliwym. Zagazowana okolica nie dawała nigdzie schronienia. Trzeba było się wycofać. Przerzedzone szeregi królicze pojawiły się pewnego dnia w zupełnie innej stronie, gdzie człowiek nie spodziewał się najazdu. Ledwo zdołano zorganizować tam akcję obronną, gdy chytre, w długoletniej walce widocznie zaprawione szkodniki, pojawiły się z powrotem w strefie, skąd je niedawno wykurzono gazami. Ludziom opadły ręce. Postanowiono tedy teren już opanowany przez króliki pozostawić w spokoju, a zbudować tamy, któreby uniemożliwiły przedzieranie się gryzoni w głąb kraju.

Tak powstał jedyny swoim rodzaju „mur chiński" w poprzek australijskiego kontynentu, zbudowany na silnych podstawach zapuszczonych do 3-ch metrów w ziemię, płoty i wały, które uchronić mają pozostałe tereny od dotkliwej plagi króliczej.

Czy ten zamysł się uda... króliki pokażą.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTRBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

CHAPÉOS
Guarda-Chuvas
Sempre Novidades
Casa Londres
Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.-
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 90-9- — Kurytyba

Flota polska rośnie

P. A. T. W duńskiej stoczni Nakskov nastąpiło w tych dniach wodowanie nowozbudowanego dla Linii Żeglugowych „Gdynia Ameryka" statku pasażersko-towarowego „Chrobry". Jest to poza „Piłsudskim", „Batorym" i niedawno spuszczonym na wodę „Sobieskim", 4-ty z kolei motorowiec transatlantycki, pływający pod polską banderą. „Chrobry" stanowi cenny dorobek polskiej floty handlowej. Podobny do motorowca „Piłsudski" jest od niego nieco mniejszy (wyporność mniejsza o kilkaset ton), posiada za to większe o metr zanurzenie, co mu daje doskonałą stateczność. Pojemność brutto zarówno „Chrobrego" jak „Sobieskiego" wynosi 11,500 ton, a nośność 7,200 t. Ma długości 197 m, szerokości 20,5 m. i może rozwinąć szybkość 17 węzłów. Przeznaczony został, podobnie jak „Sobieski" do służby na linii południ. ameryk. m. i i. dla przewozu emigrantów. „Chrobry" będzie na tej linii jednym z największych i najbardziej komfortowych statków. Z jego konfortu korzystać będą również w niemałym stopniu emigranci, którym dotychczas żadna linia okrętowa nie zapewniła statków, budowanych pod kątem widzenia masowej emigracji. Pomieszczenia dla nich, dotąd przeważnie nie stały na należytym poziomie wymagań kulturalnych, wygody i higieny. „Chrobry" będzie miał dla emigrantów pomieszczenie specjalnie wystudiowane. Składają się one z przedziałów na 10 do 38 osób, należycie ogrzanych i wentylowanych. Ma kaplicę, fryzjernię, palarnię, dwie jadalnie po 200 osób, pływalnię, prysznice. Osobno pomyślano o specjalnych chłodniach dla przechowywania żywności. Ma to niemałe znaczenie, jeśli się zważy, że statek przeznaczony został do podróży w ciepłym klimacie. Statek ma 3 pokłady ciągłe, 4-ty dolny, przerywany, pozatym spacerowy, łodziowy, nawigacyjny an śródokręciu, oraz t. zw. dziobówkę. Wreszcie zaopatrzony został w najnowocześniejsze urządzenie chroniące zarówno przed wodą jak ogniem. Ogółem statek będzie mógł wziąć na pokład 1200 osób.

„Chrobry", „Sobieski" i trzy niedawno zakupione statki towarowe „Morska Wola", „Stalowa Wola" i „Narocz" zwiększyły tonaż polskiej floty handlowej o blisko 35 tys. ton. Stanowi to wzrost dotychczasowego tonażu o 35 proc. Na początku bowiem flota handlowa Polski liczyła ogółem 103 tys. t. i składała się z 153 jednostek morskich w tym 57 parowców i 87 motorowców, i żaglowców z pomocniczymi motorami.

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI

PAT. W wyniku rokowań toczących się od kilku tygodni pomiędzy Polską a Z.S.R.R., podpisano szereg układów, regulujących całokształt stosunków gospodarczych, a mianowicie: umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearingu). Umowa jest pierwszą ogólną gospodarczą umową polsko-sowiecką opartą o klauzulę największego uprzywilejowania. Zawiera ona szereg zasadniczych postanowień, dotyczących obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich. Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje znaczne rozszerzenie operacyj handlowych między obydwoma krajami, przyczym głównymi artykułami po stronie przywozu do Polski będą bawełna, futra, tytoń, ruda manganowa, azbest, grafit i t.d. Natomiast Polska dostarczać będzie do Związku Sowieckiego: węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry wyprawione. Wreszcie porozumienie rozrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku przeprowadzanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy. Delegacja polska z przewodniczącym dr. Łychowskim wyjechała już z Moskwy z powrotem do Warszawy.

BOL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

Zwyciężył głodem

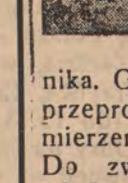

Mahatma Gandi odniósł zwycięstwo, zarządca prowincji Rajkot ustąpił bowiem przed jego głodem na 3-ci dzień i wydał zarządzenia po myśli świętobliwego pokutnika. Gandi nie po raz pierwszy przeprowadza swe polityczne zamierzenia przy pomocy głodu. Do zwycięstwa pomogły mu władze angielskie, które interweniowały, obawiając się rozruchów w Indiach, gdyby Gandi miał umrzeć, jako męczennik.

— 102 —

— Spalili ją kozacy. Jakto, nie pamiętacie? — zdziwił się i wystraszył jej głosem.

Usiłowała sobie coś przypomnieć i nie potrafiła, bo rozjęzła się płaczliwie.

— Przecież tu gdzieś być musi! Dobrze pamiętam; juści, dach nad sienką zaciekał. Obora prawie nowa, stodoła, trzy krowy, koń. I kajże się to podziało? Pomroka wlazła mi na oczy, czy co? Ludzie, gdzie moja chałupa? — zaczęła krzyczeć i, porwawszy na ręce dziecko, poleciała pomiędzy rumowiska. Zatrzymywała się tu i owdzie, biegła w pola, zachodziła na łąki, wystawała na drodze i szukała wciąż; szukała całymi dniami gorączkowo, obłędnie, niezmordowanie.

Ksiądz, napłakawszy się nad nieszczęśliwą, pociągnął za wieś na wzgórze, wypatrywać powrotu wygnańców. I prawie tak samo obłędnie, uparcie i niezmordowanie wypatrywał z dnia na dzień. I tak samo wypatrywał napróżno.

Przechodziły dnie, mijały tygodnie i całe miesiące.

Armaty ucichły, przemarsze ustały i wojna przetoczyła się na wschód daleki.

Już mżyły zimne deszcze, hulały wichry i szły noce nieskończenie długie, posępne i niby psy rozskowytane. Późna jesień obrała z krasy ziemię i, przyodziawszy się w łachmany mgieł, dygotała po polach i drogach, jako bezdomna żebraczka.

Po wsiach, pod bielcnymi strzechami chat przywartych do ziemi, ta jesień wojny ciężko dawała

— 103 —

się we znaki. Wszędzie panowała nędza i dręcząca troska wyjadała serca, bowiem czego nie strawiły pożary i co oszczędziły bitwy, to zagarniać jęły drapieżne pazury rekwizycji. Gęste patrole snuły się po wszystkich wsiach i drogach, a rozmiękłymi drogami, jednako w pluchy czy pogody, toczyły się nieskończone szeregi wozów wyładowanych i zbrojną eskortą opatrzonych.

Wstrząsające płacze i krzyki żegnały ostatnie krowiny, wyciągane z obórek.

Niejeden chłopski łeb padał rozwalony w obronie ostatniej garści ziarna.

I niejednego w kajdanach pędzono do więzienia i pod kule.

Jesienne, mgłami omotane pola łkały echami płaczów i rozpaczy.

Nienawiść rozrastała się w każdym sercu, doprowadzając niejednego do szaleństwa.

Proboszcz codziennie patrzał na te wozy, jadące przez wieś spaloną ku szosie.

Jechały wesoło wśród śmiechów żołdactwa, połysku bagnetów i parskania ciężkich koni.

I często również widział, jak Skowronowa, już zupełnie oszalała, zjawiała się na drodze i zastępując drogę wozom, zaczynała wrzeszczeć nieludzkim głosem:

— Loboga! dyć moje krowy wiezą! Złodzieje! Ludzie, ratujcie! Oddajta moje! Oddajta! Wszystko zabrali! Oddajta! — Rzucała się na eskortę drąc pazurami, bijąc kamieniami, błotem i czym tylko mogła.

ORKA

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego! Wyrzekł uroczyście chłop i przeżegnawszy się z namaszczeniem, ujął za pług. — Wio! Powoluśko a krzepko! Smagnął batem z przyzwyczajenia. Pług zaprzężony w krowę i troje ludzi werżnął się w ziemię i odwalał czarną, lśniącą skibę. Grunt był ciężki, stare koniczynisko wytarte do ostatniego źdźbła i ubite niby klepisko, że chociaż pług szedł płytko, skiba kładła się ostro, nastroszona.

Starucha, ledwie kształtem dająca pozór człowieczy, rozbijała motyczką twarde grudy, kilka wron podskakiwało za nią, wybierając z bróździ pędraki.

Orka szła niezmiernie ciężko i powoli, pług był stary, na kółkach i zaprzęg lichy: w pierwszą parę ciągnęła kobieta z krową, złączona wspólnym, drewnianym jarzmem. zaś na przedzie, zaprzężeni w rodzaj szorów, mozoliła się rosła dziewczyna z chłopakiem. Krowa było jeno szkieletem obciągniętym posz rszeniałą skórą, a ludzie zaledwie cieniami.

— 107 —

Długi uparty głód jednako wyzierał im z oczów; okryci w łachmany, wynędzniali, bosi ciągnęli jednak zgodnie bez skarg i wyrzekań, przyginając się w strasznym wysiłku do ziemi, a z taką mocą, że trzeszczały orczyki i postronki.

— Choćby ta spyskać ze trzy albo cztery morgi. — marzył głośno ledwie się wlekący za pługiem. Baranicę miał na łbie, strzępy kożucha na plecach i chore nogi okręcone w szmaty. — Żyto niezgorzej ruszyło — spojrzał na zielonawe zagony pobok rozciągnięte — ziemniaków się nasadzi pod motyczkę, jęczmienia wsieje, ze ćwiartkę grochu, to się jakoś przy boskiej pomocy, przebiduje! Wio! Wio! — Zachęcał, pchając usilnie pług.

— I pod len trzaby parę zagonów i pod kapustę! — przypomniała cicho dziewczyna.

— A nie zabrali to siemienia? — wtrąciła kobieta. — Trzymałam na siew i na tę kapkę oleju! Dobrali się kieby do miodu! Próżna marnacyja wszystko i tyla!

— Na deszcz się znowu zbiera! Mówiłem ci, Magduś, spuść wody ze żyta, wygniło przy bróżdach. Ani chybi, że idzie deszcz! — Zagadywał żonine wspominki.

Jakoż kwietniowy poranek, chociaż się był podniósł pogodny i jasny, schmurzał się i posępniał, blade słońce przezierało z oparów niby opłatek. Szare, omglone równie roztaczały się dokoła, jak tylko było można sięgnąć okiem; jeno tu i

Co i jak należy jeść, aby być zdrowym

— Napisał lekarz dr. GUSTAW SZULC —

Porady lekarskie dr. Franciszka Dulaka, lekarza w Chicago, jakie zamieszczaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy, znalazły wśród Czytelników dobre przyjęcie i uznanie.

Otrzymaliśmy podziękowania z różnych stron. Wszak zdrowie, to najważniejsza rzecz i największy skarb, jaki posiadamy. Zachęceni powodzeniem, podamy w kilku najbliższych numerach cenne wskazowki lekarskie o odżywianiu się. Rzecz podana przystępnie i zrozumiale, pouczy nas o niejednym błędzie w naszym odżywianiu.

GAZETA POLSKA

Bez pożywienia człowiek żyć nie może. Żadna siła nie utrzyma go przy życiu.

Nic to nie znaczy, że różni głodomorzy mogli pozostawać bez pożywienia przez dłuższy czas.

Nie trwało to nigdy długo. Jak tylko wyczerpał się zapas pożywienia, który nagromadził się w ciele takiego człowieka przed rozpoczęciem głodowania, przychodziła śmierć i to tem prędzej, im więcej człowiek głodzony musiał pracować.

Takie zdarzenia, żeby człowiek zagłodził się na śmierć, zachodzą rzadko. Częściej natomiast się zdarza, że człowiek nie dojada i ginie powoli. Chudnie, niszczeje, staje się blady, wynędzniały, wreszcie czepia go się jakaśkolwiek choroba, z której już się nie wyliże, jak się to zwykle mówi.

Zdarza się jednak jeszcze częściej, że człowiek ma pożywienia poddostatkiem, może jeść za dwóch, lub trzech, a mimo to zaczyna chorować i umiera nie z braku pożywienia, a z nieodpowiedniego pokarmu źle dobranego, zawierającego coś, co jest szkodliwe dla zdrowia, albo też pozbawionego takich rzeczy, bez których zdrowia nie można zachować. Gdyby to człowiek wiedział dokładnie, co i jak jeść należy, to z pewnością uniknął by bardzo wielu chorób i przedwczesnej śmierci.

Nie zawsze wyżywienie najdroższe jest zarazem najlepsze.

Często taniej kosztuje pożywienie zdrowe, a drożej szkodliwe.

Gdyby więc ludzie poznali szczegółowo, co jaki pokarm jest wart, duża to byłaby oszczędność zdrowia i pieniędzy! Oszczędność przez to, że wydawałoby się mniej na pożywienie a przede wszystkim mniej na doktorów i lekarstwa.

Dawno, bardzo dawno temu człowiek żył jakoś, choć był nieuczony. Żywił się tak, jak dzikie zwierzęta, poznawał po smaku i zapachu, co może mu się przydać do pożywienia, kontentował się byle czem, co tylko znalazł w swoim otoczeniu. Jadał chętnie rozmaite rośliny, liście, owoce i korzenie, polował na różne dzikie zwierzęta, zjadając ich mięso, wnętrzności, a nawet krew,— chwytał ryby, płazy, gady a nawet owady i robaki, nie gardząc tem wszystkiem, co mu matka ziemia niosła w darze.

Wszystko to szło mu na zdrowie, dawało mu siły do pracy, wytrzymałość na choroby, których prawie nie znał.

Musiał się coprawda bardzo przy tem napracować, żeby zdobyć strawę, musiał biegać przez cały dzień po borach i lasach, żeby znaleść coś zdatnego do jedzenia albo upolować jakieś zwierzę, musiał nieraz staczać ciężkie walki z wielkimi zwierzętami drapieżnymi, które same polowały na człowieka, musiał łazić po drzewach, kryć się w pieczarach, przepływać rzeki i jeziora, ale ten trud wychodził mu właśnie na dobre: umacniał jego ciało, zwiększał jego apetyt do jedzenia i czynił go zdrowszym.

Później wiele się zmieniło. Człowiek osiadł na roli, — zaczął siać i zbierać, posługiwać się pracą zwierząt domowych.

Łatwo mógł te zwierzęta zabijać i używać ich mięso na pożywienie. Wprawdzie i teraz musiał pracować, ale o ileż ta praca już była lżejsza w porównaniu z tem co dawniej. Za to strawa stała się teraz mniej urozmaicona.

Kiedy nauczył się zbierać ziarno i wypiekać chleb, przestał używać bardzo wiele z tych pokarmów, jakich używał dawniej.

Nastał nawet taki czas, że niektórzy ludzie jedli tylko chleb, albo tylko ryż, albo kukurydzę, zależnie od tego, gdzie się co lepiej udawało na roli.

Inni znów jedli prawie wyłącznie mięso, bo mieli na to, bo mięso im lepiej smakowało.

Kiedy zaczęto sadzić kartofle, wówczas liczne narody zaczęły się żywić prawie wyłącznie kartoflami.

I stało się, co stać musiało!

Ani w zbożu, ani w ryżu, ani w mięsie, ani wreszcie w kartoflach niema wszystkiego tego, co jest koniecznie potrzebne dla zdrowia.

Niema przede wszystkim tych cegiełek, z jakich zbudowane jest nasze ciało. Znajdzie się jedno, to drugiego brak.

(C. d. n.)

Ślub pośmiertny

Z JAPOŃSKICH ZWYCZAJÓW

Dzienniki angielskie donoszą z Japonii o następującym wydarzeniu:

W Tokio mieszkał dorodny 21-letni młodzieniec Ezoe Haitashi. Miał narzeczoną — Yoshiko Ionuję. Japonka ta miała zaledwie siedemnaście lat.

Przed niedawnym czasem mieli oboje połączyć się węzłem małżeńskim. Młodzieniec zwlekał jednak, ponieważ przewidywał, że zostanie powołany pod broń i wysłany na front chińsko-japoński.

Rzeczywiście został wkrótce wcielony do armii i wysłany do Chin. Przed wyjazdem narzeczona jego obiecała mu, że jeśli poległnie — pójdzie za nim w zaświaty... — Młody żołnierz poległ w bitwie pod Su-Czau. Jeszcze przed bitwą prosił swych najbliższych kolegów, aby ciało jego zostało spalone, gdyby bitwy nie przeżył, a urna z popiołem przesłana narzeczonej w Tokio.

Towarzysze broni spełnili ostatnie życzenie młodego żołnierza i już po kilku dniach narzeczona otrzymała urnę z doczesnymi szczątkami ukochanego,

Zamknęła się ona na trzy dni i trzy noce w swym pokoju, nie przyjmując żadnych pokarmów, ani napojów, zaś na czwarty dzień popełniła samobójstwo.

Pozostawiła list, w którym prosi, aby ciało jej zostało spalone, oraz aby następnie odbyła się ceremonia ślubna dwu urn z popiołami, to jest urny z jej szczątkami z urną z popiołami ukochanego.

Niezwykłe to życzenie, świadczące o wruszającej miłości Japonki, która bodaj w zaświatach chce się połączyć z ukochanym, gdy śmierć na polu chwały nie pozwoliła im na połączenie się na tym świecie, wywarła silne wrażenie w całym Tokio.

Specjalna delegacja młodych kobiet zwróciła się do rządu z prośbą, aby życzeniu zmarłej stało się zadość. Rząd udzielił zezwolenia na niezwykłą uroczystość zaślubin dwu urn i „ślub" odbył się publicznie, na jednym z placów w Tokio, w obecności niezliczonych tłumów.

Po ceremonii prochy obojga zakochanych zostały zsypane do jednej urny i pochowane.

REEMIGRACJA KARTOFLI

Ziemniaki zwane także kartoflami, i „pyrkami" w jednej części Polski, są—jak wszystkim wiadomo — płodem amerykańskim. Do Europy przywędrowały bowiem z Ameryki, będąc niegdyś sensacyjnym i poszukiwanym artykułem spożywczym, dopóki uprawa ich nie spowszedniała.

Dzis aj rzecz zaczyna się odwracać. Jak niegdyś z Ameryki do Europy, w tym i do Polski, wywożono ziemniaki, dzisiaj „reemigrują" one z Polski do Ameryki. Wywóz ziemniaków wykazuje stałą skłonność zwyżkową.

Kiedy w roku 1933-im eksportowano z Polski 9,500 ton rocznie, wartości około 700 tysięcy złotych, w roku 1937-ym eksport ziemniaków polskich wynosił już 29,130 ton, przedstawiających wartość około trzech milionów złotych.

Poza krajami europejskimi, Palestyną i Marokkiem, Polska wywozi kartofle do Argentyny— i eksport ten do wymienionych krajów stale się rozwija, znajdując z rokiem każdym coraz więcej nabywców.

Wesoły Kącik

WRÓŻBITA W OPAŁACH

Ludwik XI był niezwykle przesądny i wierzył w przepowiednie. Jego ukochana piękna Filipina udała się o poradę do astrologa, który wywróżył jej szybką śmierć — w ściśle oznaczonym dniu— wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Filipina przerażona zwierzyła się królowi. Trzeba trafu, że przepowiednia wkrótce się sprawdziła. Król był wściekły, a nie było z nim żartów. Zawezwał astrologa, pragnąc go ukarać.

— Powiedz mi też, skoroś taki mądry, kiedy twoja śmierć nastąpi?

— Na trzy dni przed śmiercią waszej królewskiej mości — odparł spryciarz, ratując w ten sposób swoje życie.

URZĘDUJĄ....

— A do której godziny tu u was pracują? — pyta interesant woźnego.

— U nas wcale nie pracują, tu nie fabryka.

— No, to do której zajmują się?

— I nie zajmują się wcale.

— A może piszą?

— Wcale nie piszą!

— To co oni właściwie robią?

— Wiadomo, urzędują...

Niebezpieczne zaufanie

Piechur pokłada zwykle za wielką ufność w doświadczeniu i zręczności szofera samochodowego.

Tymczasem ten ostatni nie zawsze tak może manewrować, aby ominąć przechodnia, idącego niedbale drogą. Wynik jest ten, że mamy częste wypadki przejechania lub conajmniej potłuczenia.

Kto wychodzi na drogę lub udaje się do miasta, trzeba, aby umiał zachowywać się odpowiednio, by nie przeszkadzać ruchowi wozów ani samemu nie być najechanym. Jeśli czyjaś niedbałość jest spowodowana brakiem fosforu albo też niedosypianiem w nocy, trzeba poradzić się lekarza i wziąść stosowne lekarstwo, najlepiej kilka zastrzyków Tonofosfanu firmy Bayer, który jest od dawna wypróbowany.

Koloniści! Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakośc

Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy

Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco n. 322 — Telefon 1-6-1-7

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba—Praça Dr. Generoso Marques N°. 286
Rua 15 de Novembro 4

Casa Londres A casa das
GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURYTYBA

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach ylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas
Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Naprawa maszyn do szycia
Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA
rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba **Malet**

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, orzewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerwa**)
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)— Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje o 50 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

DOm do sprzedania
Dom nowy na dwa pomieszkania, ogród owocowy szczepy, studnia i winnica. Teren 11 x 62, światło. Bliższa wiadomość, Al. Presidente Taunay 46, między D-a. J.. da Costa, a Da Izabel — Kurytyba.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany
Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dzieł bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Po rozbiorze Czecho-Słowacji

Po 2.X.1938

Masaryk z Beneszem, twórcy republiki czesko-słowackiej, która rozpadła się w gruzy po 20-letnim istnieniu, zrobili przy zakładaniu fundamentów państwowych w 1919 r. wielki błąd. Przywłaszczyli sobie śląskie Zaolzie, do którego nie mieli żadnego prawa, boć to polska ziemia i piastowy na niej lud. Wykopali w ten sposób przedział między dwoma zachodnio-słowiańskimi narodami, rzucili między nie poczucie krzywdy i rabunku.

Wydarty Śląsk był tylko jednym z nieswoich kamieni, które miały wybrukować szeroki gościniec Czechów. Praga, zapatrzona na wschodzie w Moskwę, na zachodzie w Paryż, straciła poczucie rzeczywistości — i to ją zgubiło. Po powrocie Zaolzia do Macierzy nie stało już nic na przeszkodzie, przynajmniej z polskiej strony, dobremu współżyciu między Warszawą i Pragą.

Głos Paderewskiego

Dał temu wyraz mistrz Ignacy Paderewski, bawiący obecnie w Stanach Zjedn., gdy po zabraniu Czech przez Niemcy wystosował gorący list do Benesza, mieszkającego w Chicago i wykładającego na tamt. uniwersytecie. Zabranie Zaolzia przez Czechów przypadło w czasie, gdy w Polsce Paderewski był szefem rządu i ministrem spraw zagr., a Benesz był czeskim ministrem dla spraw zagranicznych. Krzyżowali z sobą szpady słów o Śląsk w Paryżu. Ówczesny zwyciężony pisze dziś do ówczesnego zwycięzcy, teraz wygnańca. Pisze, bo czuje bezmiar krzywdy, jaka się stała Czechom.

Angielska agencja Reutera donosi o tym piśmie tak: Słynny pianista Paderewski, który był pierwszym ministrem w Polsce, w liście wystosowanym do Benesza i podanym przez amerykańskie dzienniki, nazywa Hitlera „najeźdźcą barbarzyńskim, który zdeptał najświętsze prawa narodu czeskiego". Znakomity artysta kończy swe pismo nast. słowami: „Z głębi mego serca wznoszę gromki protest przeciw rzuceniu waszego kraju w niewolę, co jest jednoznaczne z cofnięciem się ludzkości w jej rozwoju i powrotem jej do okresu najczarniejszego barbarzyństwa".

Uznanie niepodległości Słowackiej

Polska uznała natychmiast niepodległość Słowacji, skoro tylko otrzymała wiadomość o jej obwołaniu. Posłem Rzplitej w Bratysławie został mianowany Chałupczyński, dotychczasowy konsul generalny w Użhorodzie. Słowacja ze swej strony zamianowała posłem swoim w Warszawie dr. Klingowskiego. Mianowania nastąpiły dnia 15.3.

W tych warunkach zrzeczenie się przez księdza Tiso niezawisłości państwa na rzecz opieki ze strony Rzeszy wywołało w Polsce zrozumiałe zaniepokojenie i wątpliwości. W jakim celu Tiso zrywał z Pragą i żądał niepodległości, skoro po 48 godzinach kładzie głowę swego narodu pod topór, spowodowawszy uprzednio zabór Czech i Moraw?

11 milionów Słowian w Niemczech

Prasa krakowska zwraca uwagę na fakt, że Rzesza, dotychczas państwo narodowościowo niemal jednolite, bo z małym procentem mniejszości narodowych (Polacy i Serbowie łużyccy), po rozbiorze Czecho-Słowacji staje się państwem mieszanym, co zarzucała stale innym krajom, m. in. Czechom. Liczba Polaków w Niemczech (Śląsk, pogranicze Poznańskiego i Pomorza, Warmia i Mazury) wynosi półtora miliona głów. Serbów łużyckich jest kilkaset tysięcy. Teraz los ich podzielą Czesi i Słowacy, przez co liczba Słowian w Rzeszy wzrosła do 11 milionów głów z górą. Gdy doliczyć pół miliona żydów, Rzesza ma dziś wprawdzie 90 milionów ludności, ale w tym 12 milionów nie-Niemców, czyli przeszło 13 procent.

Nowe granice

Polsce ubył sąsiad na południu i południowym zachodzie, który graniczył z nią na przestrzeni blisko tysiąca kilometrów. Niema już republiki Czesko-Słowackiej. Dla państwa, które leży w samym sercu Europy, a posiada wąski dostęp do morza, bo tylko 140 klm. brzegów Bałtyku, ma natomiast aż 7 sąsiadów — zmiana powyższa jest niezwykle ważną.

Spójrzmy na granice Rzplitej. Długość ich wynosi 5,394 klm, a były one dotychczas rozdzielone w sposób następujący: Granica z Niemcami była najdłuższą i miała 1912 klm., z Rosją 1412, z Czecho-Słowacją 984 klm., Litwą 507, Rumunią 349, Gdańskiem 121, Łotwą 109 klm.

Po zniknięciu z mapy Czecho-Słowacji, obszarami jej i granic z Polską podzielili się Niemcy i Węgrzy. Węgrzy otrzymali w Karpatach koło 300 klm. granicy z Polską, reszta granicy wzdłuż Słowacji i Moraw przypadła Rzeszy. W rachunek ten włączamy Słowację, bo będzie ona z Niemcami ściśle związana. W wyniku, długość granicy polsko-niemieckiej osiągnie 2,600 klm., opasując Polskę wielkim łukiem z trzech stron, od połowy północy, przez cały zachód do połowy południa. Blisko połowa polskich granic, to granica z Rzeszą. Nowy sąsiad — Węgry — jest dobrym sąsiadem, przyjacielem od zarania dziejów.

Spełnione dążenia

Gdy wojska węgierskie dotarły do przełęczy karpackich i spotkały się z polskimi strażami, admirał Horthy wysłał do prezydenta Mościckiego telegram, wyrażający głębokie przekonanie, że upragniona od dawna wspólna granica polsko-węgierska będzie gwarancją ścisłej współpracy, mającej dalekie tradycje za sobą. Polskie straże graniczne i ludność pogranicza zgotowały oddziałom węgierskim przyjacielskie przyjęcie.

KURS MILREJSA

Funt szterl. ang.	92$000
Frank francuski	$650
Dolar U. S. A.	19$000
Złoty polski	3$600
Pez urugwajski	7$800
Pez argentyński	4$700

AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

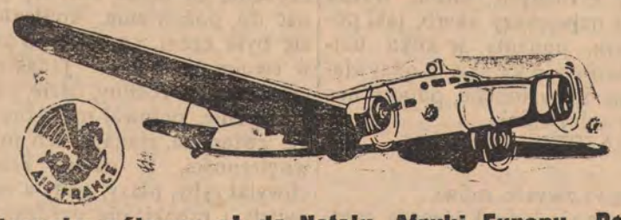

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450

KURYTYBA

Jak będzie rządzona CZECHO-SŁOWACJA?

Statut dla Czech i Moraw

Dnia 16 marca, na drugi dzień po zajęciu Pragi, nadał Hitler prowincjom Czechy i Morawa nowy statut, który podajemy niżej w streszczeniu. Statut opracowano na Hradszynie, skąd go też minister Ribbentrop ogłosił przy pomocy radia. Podano go najpierw w języku niemieckim, później czeskim.

We wstępie do statutu znajduje się wyjaśnienie, z powołaniem na ubiegłe tysiąclecie, w czasie którego królestwo czeskie współżyło ściśle z Rzeszą. Ostatni, 20-letni okres republiki jest tam nazwany „wyrwą z ram historycznych przy użyciu gwałtu i przy braku zrozumienia".

Oto streszczenie statutu, na podstawie którego Czechy i Morawa będą rządzone w granicach Niemiec:

1. Z zajętych w marcu 1939 części dawnej republiki czesko-słowackiej tworzy się część wielko-niemieckiego państwa, jako „Protektorat Czech i Moraw" (Schutzgebiet Boehmen u. Maehren), pod opieką Rzeszy. W razie potrzeby, kanclerz Rzeszy może dla poszczególnych części Czech i Moraw nadać odpowiednie rozporządzenia, podyktowane koniecznością obrony Niemiec.

2. Mieszkańcy protektoratu, niemieckiego pochodzenia, uzyskują obywatelstwo niemieckie, zostają poddani jurysdykcji Rzeszy i obowiązują ich ustawy, wydane dla ochrony krwi i czci niemieckiej. Inni mieszkańcy (Czesi) są poddanymi protektoratu.

3. Protektorat Czech i Moraw jest autonomicznym w swym samorządzie. Wykonywa on swe prawa suwerenne w ramach protektoratu, w uzgodnieniu z interesami politycznymi, wojskowymi i gospodarczymi Niemiec. Suwerenność będzie wykonywana przez organy własnych urzędników.

4. Prezydent autonomicznego zarządu protektoratu posiada opiekę i uprawnienia, należne głowie państwa. Aby mógł wykonywać swój urząd, musi mieć zaufanie wodza i kanclerza Rzeszy.

5. Dla zabezpieczenia interesów Rzeszy, mianuje kanclerz „protektora Rzeszy w Czechach i Morawach". Siedzibą jego jest Praga. Protektor, jako zastępca kanclerza i pełnomocnik rządu niemieckiego, ma za zadanie czuwać nad wykonywaniem linii politycznych kanclerza Rzeszy. Członkowie autonomicznego rządu protektoratu będą zatwierdzani na swych stanowiskach przez protektora Rzeszy, który może cofnąć swe zatwierdzenie. Protektor Rzeszy ma władzę, żądać informacji o wszelkich zarządzeniach rządu protektoratu, jakoteż udzielać mu rad i wskazówek. Może zakładać protesty przeciw zarządzeniom, któreby były szkodliwe dla Rzeszy, a w razie grożącego niebezpieczeństwa może przedsiębrać środki, jakich wymagają wspólne interesy. Ogłaszanie ustaw i zarządzeń, jakoteż wykonywanie zarządzeń technicznych i wyroków sądowych będą zawieszone, skoro protektor zgłosi sprzeciw.

6. Sprawy zagraniczne protektoratu, w szczególności opiekę nad obywatelami Czech i Moraw zagranicą, prowadzi Rzesza. Protektorat Czech i Moraw będzie miał przy rządzie w Berlinie przedstawiciela z tytułem ministra legacyjnego.

7. Rzesza sprawuje opiekę wojskową nad protektoratem, utrzymując tu garnizony i urządzenia wojenne. Dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku, Rzesza może trzymać na terenie protektoratu osobne siły zbrojne.

8 i 9. Koleje, poczta, lotnictwo, cła podlegają zarządowi Rzeszy.

10. Pieniądzem obiegowym będzie marka niemiecka.

11. Rzesza może w Czechach i na Morawach zaprowadzić zmiany w sądownictwie i przedsięwziąść wszelkie inne środki dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.

12. Dotychczasowe ustawy, obowiązujące w Czechach i na Morawach, zostają w mocy, jeśli duch ich nie sprzeciwia się nowemu stanowi rzeczy.

13. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wyda w porozumieniu z innymi ministrami potrzebne przepisy sądowe i administracyjne dla przeprowadzenia niniejszego edyktu i udoskonalenia go.

Statut podpisali: kanclerz Hitler, min. spr. wewn. Frick, min. spr. zag. Ribbentrop i szef kancelarii Rzeszy Lammers.

Protektorat Słowacji

Dnia 16.3 szef rządu słowackiego w Bratysławie, ks. Józef Tiso wysłał do Berlina następujący telegram:

Do generała feldmarszałka Hermana Goeringa. — Proszę o zakomunikowanie wodzowi kanclerzowi Rzeszy, co następuje: W całkowitym zaufaniu do osoby wodza i kanclerza Rzeszy i wielkiego państwa niemieckiego — państwo słowackie oddaje się pod jego opiekę. Państwo słowackie prosi dlatego o przyjęcie tej opieki nad nami. — Tiso.

Na depeszę nadeszła następująca odpowiedź, również telegraficzna:

Do pana prezydenta ministrów Tiso w Bratysławie. — Potwierdzam otrzymanie pańskiego telegramu z dnia wczorajszego i zawiadamiam pana, że obejmuję opiekę nad państwem słowackim. — Adolf Hitler.

Samorząd dla Rusi Przykarpackiej

Węgierski prezydent ministrów Teleki oświadczył dnia 16.3 wobec grupy posłów w parlamencie budapeszteńskim — co prawda, w sposób nieurzędowy i nieobowiązujący — że Ruś przykarpacka będzie miała w granicach państwa św. Stefana zupełny samorząd w dziedzinie administracji krajowej i na polu kulturalnym. Sprawy zagraniczne natomiast, wojskowość i skarbowość będą należały do Budapesztu.

Z POLSKI

Handel polsko-angielski

Do Warszawy przybył angielski wiceminister handlu Hudson dla przeprowadzenia układów, mających na celu zwiększenie handlu między obu krajami. Hudsonowi towarzyszy 12 fachowców brytyjskiego ministerstwa gosp.

Ożywione rozmowy dyplomatyczne

W Polsce i krajach bałtyckich trwają ożywione rozmowy dyplomatyczne związane z nowym położeniem europejskim po rozbiorze Czecho-Słowacji. Poseł litewski w Warszawie zapytywał o stanowisko Polski w razie, gdyby Litwa miała utracić Kłajpedę na rzecz Niemiec. Niemcy w Kłajpedzie, za przykładem Czechów w Rzeszy, zostali zwolnieni od służby w wojsku litewskim.

Niemcy miały wystosować do Litwy żądanie oddania Kłajpedy w ciągu 5 dni.

Odczyt o Brazylii

W Stow. Techników polskich w Warszawie odbył się zorganizowany przez sekcję brazyl. Izby Handlowej Polsko-łacińsko-amerykańskiej, odczyt prof. Tadeusza Dybczyńskiego p.t. „Brazylia i jej przyszłość". Prelegent jest autorem wielkiej monografii o Ameryce Łacińskiej w Słowniku Geograficznym Everta i Trzaski. Odczyt został uzupełniony wyświetleniem 62 pięknych przeźroczy i zakończony wnioskami o możliwościach rozwojowych Brazylii. Przewodniczący dr. Tadeusz Grabowski dziękując prelegentowi zwrócił się do obecnych na odczycie żony i córki posła brazylijskiego (chorego) p. A. Figueira de Mello jak i do zastępującego go sekretarza poselstwa p. R. Barbosa, dziękując za przybycie i podkreślając, że wobec rychłego wyjazdu posła z Polski, zebranie to stało się niejako pożegnalne. Min. Grabowski dziękował za zawsze życzliwe odnoszenie posła do poczynań Izby.

W odpowiedzi sekretarz Poselstwa p. João Ruy Barbosa podziękował Izbie w imieniu chorego posła zapewniając że poseł uczyni wszystko, — aby stosunki przyjaźni polsko-brazylijskiej wzmocnić.

Gmach ambasady W. Brytanii

P.A.T. Ambasada W. Brytanii w Warszawie zwróciła się do swego rządu o wyasygnowanie funduszu na zakup placu w Warszawie pod budowę gmachu dla swoich biur i na mieszkanie dla ambasadora. Gmach stanie w dzielnicy Marsz. Piłsudskiego na jednej z arterii zarezerwowanych w planie rozbudowy na budowle reprezentacyjne. Również tam wyznaczony jest plac pod budowę gmachu ambasady niemieckiej.

DLA FILATELISTÓW

Z Japonnii doszedł nas poniższy list, który zainteresuje niewątpliwie zbieraczy marek pocztowych i spowoduje ich do nawiązania korespondencji z piszącym, zamieszkałym w „kraju wschodzącego słońca" i „kraju wiśni", celem wymiany znaczków pocztowych. Oto list:

Szanowna Administracjo „Gazety Polskiej w Brazylii": Proszę mi wybaczyć, że z taką sprawą zwracam się do Szan. Admin., lecz nie mam żadnego znajomego w Brazylii. Jestem zbieraczem znaczków pocztowych, a ponieważ brazylijskich mam niewiele, więc bardzobym prosił, czy Szan. Admin. nie zechciałaby mię zapoznać z którymś z tamtejszych Polaków, zbierających znaczki — a to dla wymiany. Nagasaki, dn. 29. 1. 1939. — Z poważaniem.

Bartłomiej Kałucki
Seibo no Kishi
NAGASAKI — Hongochi, 196
Nippon — Asia.

Fabryka gotowych ubrań
Alfaiataria Paris
PRAÇA TIRADENTES, 303
Posiada na składzie wielki wybór kazemirów, brimów i ubrań gotowych, palt zimowych i koszul wełnianych.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Na żądanie wykonujemy zamówienia w ciągu 10-ciu godzin. — Duży wybór palt dla pań.
Filia: TINTURARIA ROMANIA
Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych
Robota gwarantowana
Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)
Filia: CASA PARA TODOS
Rua Barão do Rio Branco, 556 — Curityba

SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO
NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.
AMORTYZACJE W MARCU
Dnia 31 marca o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnienie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.
ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH
może być uskutecznione do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.
Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Naturalizacje
Adwokaci: DR. FLAVIO FONTANA i DR. LAURO SCHLEDER
Podejmują się szybkiego przeprowadzenia jakiejkolwiek sprawy w tym zakresie
KURYTYBA, Rua 15 de Novembro nr. 225
od 9 do 11 i od 14 do 16